

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkał się z olimpijczykami

W pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się 5 bm. spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA z grupą polskich olimpijczyków oraz trenerami i działaczami sportowymi; współtwórcami sukcesu Polski na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR E. Babiuch, z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Łukaszewicz, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL — Z. Tomal, sekretarz CK SD — Z. Siedlewski.

O udziale Polski w XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu i o sukcesach naszych zawodników poinformował przewodniczący PKOl. — Bolesław Kapitan. Stwierdził on, że sukces odniesiony przez sportowców Polski w Montrealu był możliwy dzięki warunkom stworzonym przez socjalistyczne państwo.

Następnie głos zabrali premier Piotr Jaroszewicz (tekst wystąpienia podajemy na str. 10).

W czasie spotkania P. Jaroszewicz, E. Babiuch i J. Łukaszewicz wręczyli grupie 82 olimpijczyków odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia sportowe i godne reprezentowania naszego kraju na Igrzyskach Olimpijskich.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Klemens Roguski, trener koordynator kadry narodowej w podnoszeniu ciężarów; Irena Szewińska, wielokrotna reprezentantka Polski w lekkiej atletyce.

Krzyże Oficerskie Orderu Od-

rodzenia Polski wręczono: Michałowi Szczepanowi, trenerowi odpowiedzialnemu za przygotowanie kadry narodowej w boksie, Ryszardowi Szurkowskiemu, reprezentantowi Polski w kolarstwie i Januszowi Traciewskiemu trenerowi zapasnictwa.

W imieniu odznaczonych głos zabrała rekordzistka Irena Szewińska. Przekazała ona podziękowania władzom naszego kraju za opiekę i stworzenie warunków, które pozwoliły na osiągnięcie nie notowanego dotychczas w historii Igrzysk sukcesu polskich sportowców.

W środę odbyła się w GKKFIT uroczystość dekoracji medalami za wybitne osiągnięcia sportowe triumfatorów XXI Igrzysk Olimpijskich. Złote medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” przyznano 19 sportowcom, srebrne — 25, a brązowe — 23. Srebrne medale otrzymali m. in. reprezentanci Krakowa: Kazimierz Kmiecik i Antoni Szymanski, a brązowy Alfred Kałuziński.



Piotr Jaroszewicz rozmawia z Ireną Szewińską.
CAF — Kwiatkowski — telefoto

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 176 (9558)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 6, 7, 8 sierpnia 1976 r.

KRAKÓW — PODGÓRZE terenem robót drogowych zakrojonych na wielką skalę

W ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy w Krakowie-Podgórzu realizowane będą bardzo istotne dla tej części miasta inwestycje. Są to trzy szlaki drogowe — rejon pl. Boh. Getta; ul. Brożka-Kapelanka; ul. Telewizyjna — które powinny w zasadniczy sposób poprawić warunki komunikacyjne we wspomnianych rejonach.

Przypomnijmy, iż modernizacja wjazdu drogowego w rejonie PL. BOH. GETTA polega na wybudowaniu dwóch ślimaków, łączących ul. Zabłocie z ul. Nadwiślańską zaraz za mostem Powstańców Śląskich, likwidacji torowiska tramwajowego w ul. Lwowskiej i jednostronnym za-

kończeniu tej ulicy (wjazd będzie jedynie od ul. Limanowskiego). Podobnie zakończona zostanie jednostronnie ul. Józefińska, w którą będzie można wjechać jedynie od strony ul. Lwowskiej. Ul. Na Zjeździe — po wyburzeniu ostatnich, stojących na tej projektowanej trasie budynków, połączona zostanie z ul. Limanowskiego. Na pl. Boh. Getta powstanie przejście podziemne, długości ok. 50 m. Obok projektowanego tutaj domu towarowego zbuduje się parking.

Koszt tego przedsięwzięcia wynosi ok. 50 mln zł, a generalnym wykonawcą prac jest Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Krakowie. Roboty będą wykonywane przy zachowaniu ruchu kołowego, e-

tapami. Najpierw przełożone zostaną istniejące tory tramwajowe (miało to być wykonane w czerwcu). Kierownictwo MPRI informuje, że po 15 sierpnia prace wykonywane tutaj będą w sposób bardziej zorganizowany. Z końcem roku pracownicy

(Dokończenie na str. 2)

Truciciel dzieci grasuje w RFN

BONN
Ludność okolic Flensburga w Szlezwyngii Holsteynie jest zaniepokojona niepoczytalnymi wybrykami nie znanego osobnika, który truje dzieci lemoniadą, pozostawianą na miejscu zabaw. W środę uległa zatruciu 6-letnia dziewczynka, która znalazła butelkę z lemoniadą na ławce. Została ona przewieziona w stanie ciężkim do szpitala. Analiza napoju wykazała obecność środka toksycznego. Drugą butelkę z tą samą trucizną znalazła policja tego samego dnia w innym miejscu. Warto dodać, że w czerwcu br. zmarły 2 dziewczynki w wieku 4 lat, również po wypiciu lemoniady podarowanej przez nie znanego szaleńca.

(Dokończenie na str. 2)

PRZERAŻAJĄCA ZNIECZULICA

LONDYN
Okolo tysiąca ludzi widziało, jak zamordowano człowieka, a Scotland Yardowi nie ma kto udzielić informacji o mordercach. O tej wstrząsającej historii pisze w korespondencji z Londynu amerykańska agencja UPI. Na zatłoczonym basenie trzech młodych chłopców rzuciło się na niejakiego Enrico Sidoli i pobiło go do krwi. Nikt nie zważył na jego krzyki. Następnie trzymali go pod wodą tak długo, aż przestał walczyć i pozostawili na dnie basenu. Wywołali go dopiero później ratownicy. Zmarł po 11 dniach w szpitalu. Śledztwo prowadzone przez głównego inspektora dochodzeniowego Scotland Yardu, Harry Clementa i jego ekipę, nie dało rezultatów. Mur milczenia otacza sprawę. Mordercy są na wolności, ponieważ policja nie znalazła świadków.



nie siedz w domu idź na WYCIECZKĘ

Pod tym hasłem wypoczywamy w dwa dni wolne od pracy

Jutro (7 bm.) wypada kolejna wolna od pracy sobota, mamy więc przed sobą dwa dni wypoczynku, które radzimy spędzić poza miastem na świeżym powietrzu, biorąc udział w imprezach organizowanych w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Program spacerów jest bardzo ciekawy. Oto nasze propozycje:

SOBOTA, 7 BM.

♦ wycieczka piesza pn. „DOLINA ELIASZÓWKI” — przejazd pociągami do Krzeszowic — Czatkowice — wzgórze Boża Męka (457 m n.p.m.) — Paczółtowice — Dolina Eliaszówki — Czarna — Czatkowice — Krzeszowice — powrót koleją — 17 km wędrowki + 5 pkt. za zwiedzanie, łącznie 22 punkty do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 koło zegara na Dworcu Głównym PKP (odjazd o godz. 8.30). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych (powrotnych) do Krzeszowic (cena 10 zł).

♦ wycieczka kolarska pn. „ROWEREM DO PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ” — Kraków

— Węgrce Wielkie — Staniątki — Niepołomice — Grabie — Kraków — 60 km — 10 punktów do Kolarskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na rogu ulic: Asnyka i Basztowej.

NIEDZIELA, 8 BM.

♦ wycieczka piesza pn. „DOLINA KLUCZWODY” — przejazd autobusem MPK do Bronowic Wielkich — Modliniczka — Tomaszowice — Wawóz Podskalany — Wielka Wieś — Dolina (Dokończenie na str. 2)

Studencka wyprawa kajakowa zmierzy się z trudnościami górkich rzek Jugosławii

„Złamanego wiosła” i „stopę wody pod kilem” życzyliśmy ostatnio 21 uczestnikom studenckiej eksploracyjnej wyprawy kajakowej na rzeki górskie Ju-

gosławii, którzy stawili się na krakowskim Rynku wraz z wyprawowym „starem” i własnoręcznie wykonaną przyczepą do przewożenia kajaków, by na 46 dni pojechać się z krajem.

Pierwsza ogólnopolska studencka wyprawa kajakowa została zorganizowana przez Akademicki Klub Turystyki Kajakowej „Bystrze”, działający przy Zarządzie Krakowskim SZSP i Oddziale Międzyuczelnianym PTTK. Jej uczestnicy to przewodnicy, instruktorzy turystyki kajakowej, reprezentujący środowisko akademickie Krakowa (11 osób), Szczecina, Poznania, Łodzi, Gliwic i Katowic. W skład ekspedycji wchodzi również dwóch filmowców.

Młodzi kajakarze zamierzają w przeciągu 21 dni pokonać siedem górskich rzek, płynących terenami krasowymi Słowenii, Bośni, Chorwacji i Hercegowiny. Rzeki te — Sava Bohinjka, Sava Krka, Kupa, Una, Urbas i upamiętniona walkami partyzantów jugosłowiańskich i polskich podczas ostatniej wojny Neretwa, będą sprawdzianem kajakarskich umiejętności uczestników wyprawy.

(Dokończenie na str. 2)



Fot. ZBIGNIEW OGĨŃSKI

Pociąg rakietowy na falach elektromagnetycznych W 21 minut w poprzek kontynentu

Na trasie Nowy Jork — San Francisco, którą obecnie pasażerskie odrzutowce pokonują w

„Big Ben” stanął

LONDYN

W czwartek o godz. 3.45 gmt zatrzymał się słynny zegar londyński „Big Ben”. Zegar ten, według którego cała Anglia reguluje zegarki, został umieszczony na wieży parlamentu brytyjskiego przed przeszło stu laty. Zdaniem specjalistów, przyczyna zatrzymania się zegara było zmęczenie metalu mechanizmu sprężynowego. Naprawa będzie trwała przynajmniej od jednego do czterech miesięcy.

czasie 5 godzin, pewnego dnia uruchomiona zostanie podziemna superkolej, potrzebująca zaledwie 21 minut na przekroczenie amerykańskiego kontynentu z Atlantyku do Pacyfiku (około 5000 km). Pociąg o napędzie rakietowym, mknący z szybkością 20 tys. km/godz., poruszać się będzie na falach elektromagnetycznych w próżniowym tunelu. Naukowcy obliczyli już, że koszty budowy takiego systemu komunikacyjnego wyniosą około 90 mld dolarów. Dane te są zawarte w książce Stephena Bucha pt. „Future Facts” (Fakty przyszłości), która — ukazała się w USA. Specjaliści są przekonani, że tak kosztowny system komunikacji transkontynentalnej już za 30 lat okazałby się rentowny, na-

wet przy koszcie biletu po 50 dolarów od osoby.

(Dokończenie na str. 2)

Znów krwawe incydenty w Soweto

Wczoraj po południu doszło do nowych, krwawych incydentów w Soweto, gdy rasistowskie siły bezpieczeństwa otworzyły ogień, starając się zatrzymać marsz około 5 tys. afrykańskich mieszkańców, którzy w zwartym pochodzie kierowali się w stronę Johannesburga. Według pierwszych doniesień jedna osoba została zabita.

W wyniku starć, do jakich doszło w środę, w Soweto 5 osób spośród ludności murzyńskiej poniosło śmierć, a 18 zostało rannych.

Autostrada „północ-południe” będzie biegła przez Polskę

5 bm. rozpoczęło się w Warszawie międzynarodowe spotkanie ekspertów w sprawie programu transeuropejskiej autostrady „północ-południe”, która, wraz z odgałęzieniami, przebiegać będzie przez terytoria 10 krajów. W spotkaniu udział biorą przedstawiciele Austrii, Bułgarii, CSRS, Grecji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Turcji, Węgier i Włoch, a także reprezentanci ONZ-owskiego programu rozwoju (UNDP) i Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Program autostrady „północ-południe” jest praktycznym przykładem realizacji postanowień aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Celem spotkania jest omówienie stanu dotychczasowych przygotowań do podjęcia wspólnego projektu autostrady — inicjatorem którego była Polska wraz z Węgrami — i ustalenie planu dalszego działania.

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

na Kluczwody — Gacki — Ujazd — Brzezie — Zabierzów — powrót pociągami — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na przystanku autobusowym MPK (linia nr 118) przy ul. Hanka Sawickiej. Cena biletów: normalny — 1,5 zł, ulgowy — 0,5 zł.

♦ wycieczka piesza pn. „SKRAJEM PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ” — przejazd pociągami do Staniąt — Podlas — Kozie Górki — Puszcza Niepołomska — Niepołomice — Podlęż — powrót koleją — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 koło zegara na Dworcu Głównym PKP (odjazd pociągu o godz. 7.37). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych do Szarowa (cena 10 zł).

♦ wycieczka kolarska pn. „DO DOLINY PRĄDNIA I OJCOWA” — Kraków — Zielonki — Dolina Prądnika — Ojców — Biały Kościół — Kraków — 60 km — 10 punktów do Kolarskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na rogu ulic: Asnyka i Baszłowej. Serdecznie zapraszamy! (KAS)

Polskie złote i srebrne monety numizmatyczne

W tym roku, na wniosek Polonii zagranicznej, emituje się po raz pierwszy 2 złote monety o nominale 500 zł z wizerunkami Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Cała emisja tych monet, która będzie wykonywana stopniowo i nie przekroczy 10 tys. sztuk, zostanie udostępniona przede wszystkim naszym rodakom z zagranicy. Pewna ilość znajdzie się także w sprzedaży w sklepach „Pewex-u”.

Warto przypomnieć, że pierwszą srebrną monetę (100 zł) wybito w Polsce Ludowej w 1966 r. dla upamiętnienia 1000-lecia państwa polskiego. Monety te o trzymowały osoby, które odsprzedały wzamian określoną ilość srebra.

Następna powszechnie już wprowadzona do obiegu — to moneta 200 zł, związana z 30-letnią rocznicą PRL. Udostępniono ją przy wypłacie wynagrodzeń zatrudnionym w gospodarce uspołecznionej, rolnikom przy regulowaniu należności za skup, rencistom itd. Ponadto w ub. r. wprowadzono do obiegu monetę 200 zł dla upamiętnienia 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem.

Niezależnie od tego wprowadzane są od 1972 r. monety o szczególnie wysokich walorach artystycznych. Są to przede wszystkim monety z serii „Wielcy Polacy”, zapoczątkowanej monetą 50 zł z wizerunkiem Fryderyka Chopina (1972 r.). W ramach tej serii ukazały się dotychczas monety 100 zł z wizerunkami Mikołaja Kopernika (1973, 1974), Marii Curie-Skłodowskiej (1974), Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej (1975) oraz Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki (1976). Ponadto w 1974 r. emitowano monetę 100 zł z wizerunkiem Zamku Królewskiego w Warszawie. Każda z tych monet

jest bita indywidualnie tzw. stemplem polerowanym, co umożliwia uzyskanie specjalnych efektów artystycznych.

Ze względu na ograniczoną ilość emisji, monety z serii „Wielcy Polacy”, czy moneta z Zamkiem Warszawskim, docierają tylko do niewielkiej liczby kolekcjonerów, choć są bardzo poszukiwane.

Kraków — Podgórze terenem robót drogowych

(Dokończenie ze str. 1)

przedsiębiorstwa przystąpią do budowy przejścia podziemnego; trwać będą ostatnie prace przy budowie ślimaka. Aktualnie dobiega końca uzbrojenie terenu za mostem (ciągi wodno-kanalizacyjne itp.).

Zgodnie z harmonogramem, nowy węzeł drogowy w rejonie placu Boh. Getta powinien być gotowy najpóźniej za 36 miesięcy.

Drugim, nie mniej ważnym terenem budowy, jest REJON DĘBNIK. Za mostem Grunwaldzkim — po zakończeniu inwestycji — będzie można jeździć wygodną, czteropasmową jezdnią, przedzieloną pasem zieleni, przez ul. Dębowa i ul. Zielną dalej ul. Skolickiego do ul. Kapelanka (obok tandety), ul. Brożka, przez nowo budowany most na Wildzie do węzła komunikacyjnego w Łągowcach. Jest to odcinek ok. 3-kilometrowy. Obok szlaku położone będzie wydzielone torowisko tramwajowe. Przy okazji wykonano potężne kolektory kanalizacyjne i ciągi wodociągowe.

MPRI rozpoczęło prace z początkiem 1975 r.; aktualnie są one zrealizowane w 60 proc. Cały ten szlak ma być gotowy w połowie 1978 r. Koszt inwestycji wynosi 140 mln zł. Jedną z najwęższych trudności było i jest wykwaterowanie rodzin zamieszkałych w budynkach, znajdujących się na trasie budowy drogi, a jest ich 32.

ULICA TELEWIZYJNA jest trzecim punktem rozpoczętej już przebudowy układu komunikacyjnego Podgórza. Ta nowa

MINAŁ półmetek tegorocznego letniego sezonu wypoczynkowego. Szacuje się, że ze zorganizowanego wypoczynku korzystało dotychczas większość z ponad 11 mln osób, jakie przebywać będą w hr. na czasach pracowniczych, obozach i koloniach, lub odbywać turystykę po Polsce. Wszystko wskazuje na to, że

Z KRAJU

tegoroczny sezon zamknie się rekordową liczbą wczasowiczów i turystów, dla których przygotowano łącznie około 460 tys. miejsc noclegowych.

W DNIACH 5—23 bm. na terenie woj. śląskiego trwać będzie międzynarodowy obóz muzyczny „Jeuneses musicales”, w którym bierze udział ponad 100 młodych muzyków z Polski, Jugosławii i RFN.

arteria drogowa łączy ul. Wielicką i Nowopolską z ul. Kamińskiego, a więc z kierunkiem zakopiańskim, omijając zatłoczone centrum dzielnicy. Powstaną dwie szerokie jezdnie przedzielone zielonym pasem. Prace ziemne MPRI już rozpoczęło, a trzeba dodać, iż przedmieszczeniu ulegnie 100 tys. metrów sześć. ziemi. Zbuduje się mury oporowe.

Koszt budowy ul. Telewizyjnej wynosi ok. 55 mln zł, a roboty winny być zakończone za 36 miesięcy. Zdaniem przedstawicieli wykonawcy, istnieje możliwość skrócenia czasu realizacji tej inwestycji pod warunkiem skoncentrowania ludzi i sprzętu. (ja)

Co proponuje Paryż na jesień i zimę

Paryscy wielcy krawcy skroili, uszyli i zaprezentowali na premierowych pokazach swoje propozycje na jesień i zimę. Część tych propozycji zamieni się w obowiązujące świat kierunki mody. Na paryskich pokazach byli też przedstawiciele „Mody Polskiej” i 5 bm. opowiedzieli dziennikarzom o tym, co interesującego pojawiło się w modelach.

Dominują dwa style: orientalny i klasyczny. Wydaje się jednak, że obydwa te określenia nie oddają w pełni tego, o co rzeczywistość chodzi, są bowiem

Jak wyżywić świat?

W Toruniu odbędzie się Światowy Kongres Socjologii Wsi

W dniach 9—13 bm. w Toruniu odbędzie się IV Światowy Kongres Socjologii Wsi. Weźmie w nim udział ponad 1000 naukowców z Polski i z zagranicy. Kongres będzie po raz pierwszy obradował w kraju socjalistycznym. Temat spotkania brzmi: „Kompleksowy rozwój zasobów ludzkich i naturalnych — wkład socjologii wsi”. Ujęcie takie odzwierciedla współzależność czynników społecznych, technicznych i przyrodniczych w rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Coraz szerzej jest bowiem uświadamiany fakt, iż zwiększenie wydajności rolnictwa jest nieodłączne od postępu w stosunkach społecznych na wsi jak też od racjonalnej gospodarki środowiskiem naturalnym.

Kwestia wyżywienia należy do najważniejszych problemów światowych. Z malejącego obszaru gruntów rolnictwo musi wyżywić rosnącą liczbę ludności. Jak wykazały obrady Światowej Konferencji Żywnościowej, która odbyła się w r. 1974 w Rzymie — bez osiągnięcia postępu w społecznej infrastrukturze rolnictwa, rozwiązanie światowych problemów wyżywienia jest niemożliwe. Wskazując kierunki rozwiązywania społecznych problemów wsi i gospodarki rolnej kongres toruński pomoże odpowiadać na postawione w Rzymie pytanie — jak wyżywić świat.

Zagadnienia, które będą przedmiotem obrad IV Światowego Kongresu Socjologii Wsi, są w naszym kraju praktycznie podejmowane i rozwiązywane od lat. Zasady polityki rolnej, nakreślonej w uchwałach VI i VII Zjazdu PZPR a także w Konstytucji PRL, zmierzają do stworzenia warunków zapewniających stały wzrost produkcji rolnej i dobrobytu rolników, sprzy-

jających socjalistycznym przeobrażeniom wsi.

Spotkanie E. Gierka z A. Gromyką

W czwartek członek Biura Politycznego KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko złożył wizytę i sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi, który przebywał na wypoczynku na Krymie. Przeprowadzili oni serdeczną, przyjacielską rozmowę.

Wit Drapich zwiedził Hutę „Katowice”

I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Wit Drapich w towarzyszy sekretarza KK Henryka Michalskiego oraz sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Legomskiego odwiedził budowę Huty „Katowice”. Z postępow prac przy budowie wielkiego pieca walcowni-slabbing i stalowni konwertorowej zapoznał zwiedzających wiceminister budownictwa Romuald Kozakiewicz i dyrektor Zjednoczenia „Budostal” Edward Barszcz.

I sekretarz KK PZPR spotkał się z załogami krakowskich przedsiębiorstw budujących Hute: Budostal — 1, 2 i 3, Montinu, Mostostal, Elektromontaż — 2 i Instal.

Incydent na granicy RFN i NRD

BERLIN Agencja ADN poinformowała, że w dniu 5 bm. do przejścia granicznego między NRD a RFN — Hirschberg zbliżył się ze strony RFN jakiś mężczyzna. Mimo wielokrotnych wezwań, mężczyzna ten próbował wymknąć się kontroli granicznej NRD. Został postrzelony i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — zmarł. Jak się okazało, był to obywatel włoski, Benito Corghi.

Wybuch metanu w jugosłowiańskiej kopalni

BELGRAD Jak donosi agencja Tanjuga, w kopalni węgla brunatnego „Breza” w pobliżu Sarajewa w nocy ze środy na czwartek nastąpił wybuch metanu. Według ostatnich informacji w katastrofie zginęło 17 górników a 13 zostało rannych.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

— dnia 11 sierpnia, w godz. 7.30—16, przy ul. Błektnej, Żuławskiej, Trebacz, Gdańskiej 1—15, 2—16, Czerwonego Prądnika na odcinku od mostu nad Białuchą do ul. Brogi, Radomskiej

— dnia 16 sierpnia, w godz. 7.30—16, przy ul. Krupniczej 22—28, 19, 21, Dolnych Młynów 5—11, 6, 8, Czarnowiejskiej 2—8, 1—25, Michałowskiego 11—19, 14, 16, Kochanowskiego 2—8

— dnia 18 sierpnia, w godz. 7.30—16, przy ul. Szpitalnej 30—40

— dnia 19 sierpnia, w godz. 7.30—16, przy ul. Bosaków 9, 11, Mieczysławy 1

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny „Śródmieście”, tel. 586-80, wewn. 454.

co słysząc...

Po pieniądzu i wyrobach jubilerskich najcenniejszym łupem dla złodziei w RFN stały się obecnie... ziemniaki, których cena na tamtejszym rynku „podskoczyła” w ciągu ostatniego roku aż o 300 procent. A więc trudno się dziwić,

OD NIEDZIELI

Po raz trzeci z rzędu w rytmie poświęconej cotygodniowym wydarzeniom politycznym powracamy do spraw związanych z Igrzyskami Olimpijskimi. Zresztą nie tylko my, bo ostatnia Olimpiada jak żadna inna wywołała sporo reperkusji politycznych, którym prawie cała prasa światowa poświęca sporo uwagi.

Przed kilku dniami Montreal opuściły wszystkie ekipy sportowe, opustoszały stadion, pościągano z masztów flagi państw uczestniczących w Igrzyskach i... rozpoczęła się czas deliberacji na temat przyczyn porażek niektórych ekip, tudzież sukcesów tych państw, które w poprzednich Igrzyskach właściwie niewiele miały do powiedzenia w sportowych rozgrywkach z tradycyjnymi faworytami. Do niekwestionowanych zaś potęg w tej dziedzinie zaliczono Stany Zjednoczone, Japonię, Francję, Włochy, kraje skandynawskie.

I oto nadszedł rok 1976, rok XXI Olimpiady, która przyniosła rewelację wręcz zaskakującą opinię sportowa świata zachodniego: spośród dziesięciu państw zdobywców największej ilości medali olimpijskich znalazło się aż sześć krajów socjalistycznych. — Kraje zachodnie — pisze „International Herald Tribune” z 1 lipca — ze smutkiem stwierdzają fakt, że ich sportowcy zostali daleko w tyle za zawodnikami z krajów komunistycznych. Wyniki montrealskich Igrzysk — zauważa z sarkazmem komentator James Goldsborough — nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że sport Europy zachodniej nie może

już współzawodniczyć ze sportem wschodniej części tego kontynentu.

Kilka uwag do przyczyn porażek sportowców krajów zachodnich dorzucił także jeden z francuskich ministrów, François Diron, który jest zdania, że coraz większa różnica poziomów w sporcie między Wschodem i Zachodem staje się wręcz problemem politycznym. Relacjonując zaś Igrzyska Olimpijskie prasa wielu krajów przedstawia zawodników z Zachodu jako „otyłych pozbawionych woli, niezdyscyplinowanych, nastawionych na

przyjemności, a nie ciężką pracę i ciężkie treningi”. Rozważań na temat wyników ostatniej Olimpiady w prasie światowej jest obecnie znacznie więcej niż na jakiejkolwiek inne tematy z aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Ale też i powodów ku temu znajduje się wiele, przy czym fakt iż w Montrealu odegrano aż 121 razy hymn krajów socjalistycznych, a tylko 71 razy innych krajów, wydaje się być dla wielu komentatorów wielce dziwnym. Francuski „Le Monde” wyraża opinie, że w epoce pokojowego współzawodnictwa pomiędzy krajami o różnych ustrojach sport stał się również dziedziną konfrontacji obu stron. Zdaniem dziennika „komunistki do współzawodnictwa zdecydowanie wygrywają”. W innym z kolei

dzienniku rozżalony komentator zauważa, iż „Zachód jest rozleniwiony, czasem jednak jakiś gwałtowny wstrząs budzi go z letargu, jak to było np. przed kilku laty, kiedy Stany Zjednoczone wyrwane zostały z takiego snu przez Związek Radziecki, który wyrzucił na orbitę okołozemską pierwszego sputnika”. — Być może — dodaje w końcowych rozważaniach korespondent AFP — tak samo obudzi się Europa zachodnia w sprawach sportu.

Komentatorzy, pośród których nie brak i publicystów o znanych nazwiskach, którzy nigdy dotąd sportem się nie zajmowali — biją na alarm. Także i z powodu coraz większego wpływu polityki na rozgrywki czysto sportowe, czego

np. wynikiem było wycofanie się z ostatnich Igrzysk prawie trzydziestu państw. W Montrealu poważnie obawiano się „wystąpienia” organizacji terrorystycznych. Na szczęście dzięki wysokiej sprawności kanadyjskich sił bezpieczeństwa nie doszło do żadnych incydentów. Ale też i środki jakie podjęto nie miały sobie równych w całej historii Igrzysk Olimpijskich. Wioski olimpijskiej i różnych obiektów sportowych pilnowało dzień i noc 16 tysięcy w pełni uzbrojonych żołnierzy i policji. Niemniej — co jednak

już jest wydarzeniem raczej humorystycznym — pewnemu Kanadyjczykowi udało się w pewnym momencie wbiec na stadion i przez kilkanaście minut tańczyć na golasie pośród grupy kanadyjskich hostess.

Wraz ze zgasieniem znicza olimpijskiego Igrzyska oficjalnie się zakończyły. Ale Kanadyjczyści pamiętać będą jeszcze przez długi okres czasu, jako że w sumie kosztowały one ponad 1,5 miliarda dolarów. Tymczasem, jak wykazały skrupulatne wyliczenia, ze sprzedaży biletów oraz z dochodów z innych źródeł (TV, turystyka) uzyskano zaledwie połowę tej sumy. Resztę brakującej kwoty z pozycji „wydatki” będzie musiał uzupełnić kanadyjski podatnik, który po zakończonym pięknym widowisku innym już okiem patrzy na wydarzenia dnia.

Pośród fachowców mnożą się głosy, że przyszłe Igrzyska należy zreformować, aby nie pochłaniały tak gigantycznych sum pieniędzy. Padają np. propozycje, aby z programu Igrzysk usunąć wszystkie konkurencje drużynowe. W Grecji zaś organizuje się ponownie ruch, który wysuwa postulat, aby Igrzyska stały się wyłącznie olimpijskim i ograniczały się wyłącznie do tradycyjnych konkurencji lekkoatletycznych.

Z racji zaś różnych perturbacji natury politycznej proponuje się, aby przyszłe Olimpiady były spotkaniami jednostek działających wyłącznie na własne konto. Ostatnie słowo należy wskazać do MKOl, którego prestiż w Montrealu poważnie został zachwiany wydarzeniami politycznymi.

(m-tz)

Wynik 121:71

przyjemności, a nie ciężką pracę i ciężkie treningi”.

Rozważań na temat wyników ostatniej Olimpiady w prasie światowej jest obecnie znacznie więcej niż na jakiejkolwiek inne tematy z aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Ale też i powodów ku temu znajduje się wiele, przy czym fakt iż w Montrealu odegrano aż 121 razy hymn krajów socjalistycznych, a tylko 71 razy innych krajów, wydaje się być dla wielu komentatorów wielce dziwnym. Francuski „Le Monde” wyraża opinie, że w epoce pokojowego współzawodnictwa pomiędzy krajami o różnych ustrojach sport stał się również dziedziną konfrontacji obu stron. Zdaniem dziennika „komunistki do współzawodnictwa zdecydowanie wygrywają”. W innym z kolei

go np. wynikiem było wycofanie się z ostatnich Igrzysk prawie trzydziestu państw.

W Montrealu poważnie obawiano się „wystąpienia” organizacji terrorystycznych. Na szczęście dzięki wysokiej sprawności kanadyjskich sił bezpieczeństwa nie doszło do żadnych incydentów. Ale też i środki jakie podjęto nie miały sobie równych w całej historii Igrzysk Olimpijskich. Wioski olimpijskiej i różnych obiektów sportowych pilnowało dzień i noc 16 tysięcy w pełni uzbrojonych żołnierzy i policji. Niemniej — co jednak

1234567 DO-SOBOTY

Dziś i jutro

Czy Kraków stanie się poważnym ośrodkiem krajowej elektroniki?

Z całego świata niemal codziennie napływają wiadomości o nowościach — niekiedy wręcz szokujących — w dziedzinie przemysłu elektronicznego. To, co się dzieje w tej branży trzeba bez przesady uznać za rewolucję techniczną. W krajach wysoko uprzemysłowionych półki sklepów aż uginają się od przeróżnych minikalkulatorów, zegarków elektronicznych, sprzętu nagłaśniającego, elektronicznej aparatury sterującej, kontrolnej itd.

W naszym kraju, podobnie jak po wojnie cieszyliśmy się z osiągnięć w zakresie elektryfikacji — teraz, w latach siedemdziesiątych, rozpoczął się również szal elektroniczny. Nie jest to sprawa mody, ale po prostu konieczność. Dziś już wszyscy wiedzą, że stopień elektronicznej przemysłu świadczy o poziomie rozwoju danego kraju. Stąd też jednym z programów rządowych jest elektroniczna krajowej gospodarki narodowej. Prace idą w trzech kierunkach: w wytwarzaniu podzespołów i elementów elektronicznych; produkcji potrzebnych materiałów; w realizowaniu budowy urządzeń technologicznych i pomiarowych.

CO NA TO KRAKÓW?

Wśród ośrodków, w których rodzi się wspomniany program nie zabrakło także podwawelskiego grodu. Przed trzema laty powołany został, decyzją ministra przemysłu maszynowego, oddział Przemysłowego Instytutu Elektroniki w Krakowie, mający stanowić zaplecze naukowo-badawcze Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Telpod”, w zakresie produkcji tzw. hybrydowych

układów grubowarstwowych i rezystorów zmiennych. Krakowska placówka, stanowiąca część PIE w Warszawie, wchodzi w skład Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników „CEMI” Zjednoczenia „UNITRA”.

Popularnie zwane układy scalone, czyli wykonywane techniką mikroelektroniki, mogą być realizowane w trzech technologiach: monolitycznej półprzewodnikowej, cienkowarstwowej i grubowarstwowej. Krakowski PIE zajmuje się, jak wspomniano, technologią wytwarzania hybrydowych układów grubowarstwowych. Polega ona na scalaniu elementów, na płaskich podłożach ceramicznych, metodą tzw. sitodruku i wypalaniu nadrukowanych past w wysokiej temperaturze i dołączeniu do tak otrzymanej płytki elementów półprzewodnikowych i in. Powstaje układ mikroelektroniczny o mieszanej strukturze.

Pozwala to na miniaturyzację elementów, zwiększenie odporności na ciężkie warunki pracy, zmniejszenie poboru energii elektrycznej i uproszczenie budowy systemu. Poprawia się również niezawodność działania urządzenia.

MOGĄ SIĘ JUŻ CHWALIĆ

Krakowscy elektronicy z PIE mogą się już pochwalić pewnymi osiągnięciami. Układy hybrydowe znalazły się lub w najbliższym czasie będą zastosowane w wielu urządzeniach, np.:

- w maszynach cyfrowych: typu Odra 1305 i 1325 — układy sterowania pamięcią rdzenia (produkuje je już „Telpod”); grubowarstwowe rezystory (potencjometry) dużej mocy do zasilaczy maszyn cyfrowych (produkcja Instytutu);

- w medycynie: subminiaturowe cermetowe rezystory zmienne do elektroftalmu EL300, urządzenia mającego umożliwić niewidomym rozpoznawanie obrazu prostych kontrastowych przedmiotów (wytwarza Zakład

Doświadczalny „Telpodu”), sondy kardiologiczne, umożliwiające kontrolę pracy otwartego serca w czasie operacji (urządzenie w opracowaniu); zewnętrzny stymulator (rozrusznik) pracy serca (jeszcze nie w produkcji);

- w górnictwie: zespół układów ELAG-4H, obejmujący pięć odmiennych typów przeznaczonych do budowy systemów automatyki i kontroli urządzeń górniczych w kopalniach (w produkcji);

- w motoryzacji: regulator napięcia alternatora samochodu „fiat 125 p”, eliminujący dotychczasowy układ elektromechaniczny (w fazie prób); podgrzewacz lusterka zewnętrznego samochodu „berliet” (zakupem licencji zainteresowali się Jugosłowianie).

Urządzenia opracowane w Instytucie stosowane są już również w aparaturze kontrolno-pomiarowej, w teletechnice i w sprzęcie powszechnego użytku. Kierownictwo oddziału stosuje zasadę, że „...liczy się w pracy nie to, co się opublikuje, ale to, co już się produkuje”. Dlatego też pracownicy Instytutu wytwarzają krótkie serie wyrobów, a następnie produkcja wdrażana jest — po tych testach — w specjalistycznych zakładach.

PRACA DLA REGIONU

Na krakowskim gruncie elektronika zajmują się oprócz „Telpodu” takie jednostki jak „Telkom-Telos”, MERA-KFAP, „Polon”, „Elektromontaż” czy Kolejowe Za-

Generacje urządzeń

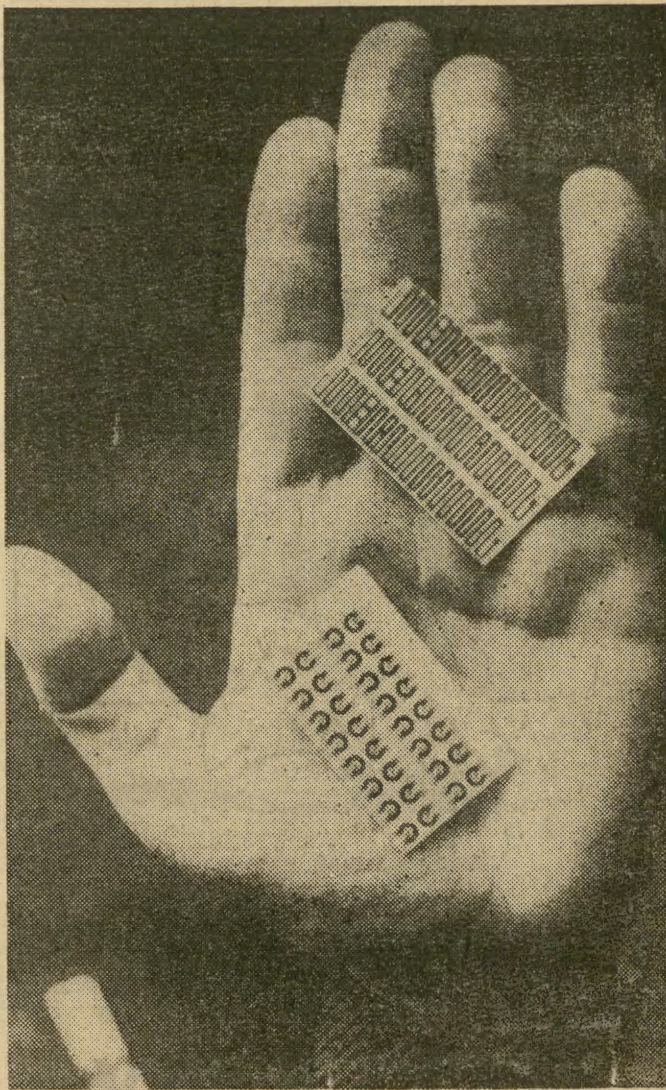
W elektronice często mówi się o generacji urządzeń, w zależności od tego, w jakiej technologii wykonywane są podstawowe podzespoły. Układy pracujące w oparciu o lampy elektronowe zalicza się do pierwszej generacji; te, w których lampy zastąpiono przez mniejsze i bardziej niezawodne tranzystory — do drugiej generacji. W latach sześćdziesiątych rozpoczął się gwałtowny rozwój technologii półprzewodników. Maszyny trzeciej generacji oparte są na jeszcze doskonalszych, niż tranzystory, elementach elektronicznych — czyli układach scalonych. Urządzenia o dużej skali scalania (wielkoskalone), które pojawiły się w 1972 r., zalicza się do czwartej generacji. (Ja)

kłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności. Oddział PIE, ma aspiracje aby zintegrować naukę i przemysł elektroniczny w naszym regionie i zapewnić właściwe zaplecze naukowo-techniczne dla działalności zainteresowanych tą dziedziną jednostek.

Wraz z powołaniem Oddziału rozpoczęto starania o wybudowanie nowego obiektu dla 200 pracowników — uwieńczono one zostały sukcesem. Prawdopodobnie już z końcem 1977 r. PIE w Krakowie przeniesie się do budowanego obiektu w Podgórzu przy ul. Zabłocie. Pomyślano także o właściwym wyposażeniu tej jednostki poprzez zakup nowoczesnych urządzeń i aparatury kontrolno-pomiarowej czołowych firm światowych.

Można przypuszczać, że krakowski przemysł elektroniczny już niebawem będzie miał niezłe oparcie w instytucie naukowym z prawdziwego zdarzenia.

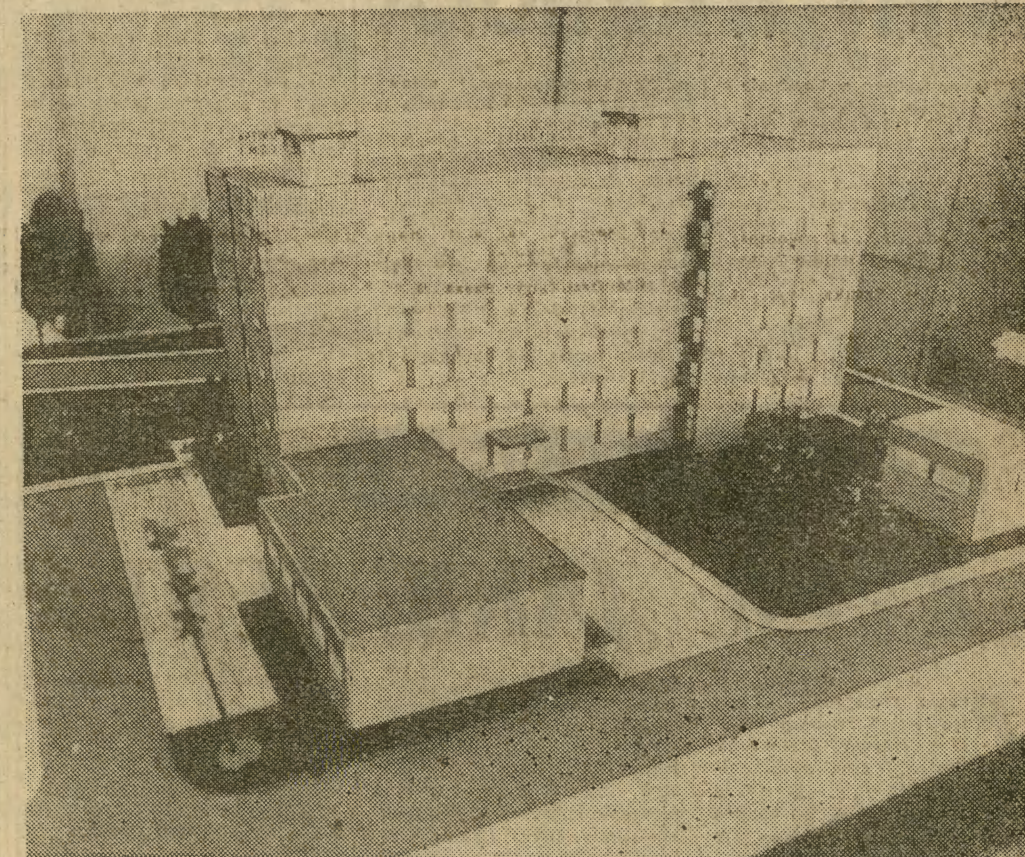
Opracowanie: JAN FRENKEL
Zdjęcia: J. RUBIŚ



Jedną ze specjalności krakowskiego PIE są rezystory zmienne (potencjometry) wykonywane wg technologii grubowarstwowej z zastosowaniem past węglowych i ceramicznych. Na zdjęciu: płytki z rezystorami.

Układy scalone

Układy elektroniczne, wykonywane na płytce półprzewodnika (najczęściej krzemu) za pomocą skomplikowanych metod, pozwalających na uzyskanie w jednym kryształku obszarów różnicowanych pod względem elektrycznym, nazywamy układami scalonymi. W pewnych miejscach takiej płytki kryształ pełni rolę tranzystora, w innych — diody lub opornika. Wszystkie te elementy połączone są pomiędzy sobą metalizowanymi warstwami. Układ taki, odpowiadający kilku tranzystorom, zajmuje powierzchnię wielkości przekroju poprzecznego zapalki. Układy o dużej skali scalania, np. w komputerach, odpowiadają 100 i więcej tranzystorom; pełni one tym samym rolę całych zespołów funkcjonalnych maszyn.



Tak będzie wyglądał budynek Oddziału Krakowskiego Przemysłowego Instytutu Elektroniki przy ul. Zabłocie, którego budowa jest już poważnie zaawansowana.

JESZCZE niedawno otrzymaliśmy kluczy do nowego mieszkania, kupno samochodu, nowych mebli, wyjazd na wycieczkę zagranicą przez kogokolwiek z rodziny były wydarzeniami wielkimi, takimi o których się pamiętało, od których można było liczyć czas. Dziś tego czasu jest jakby mniej — wydarzenia tego typu stają się powszedniością. Często o tych przemianach mówi się po prostu — dobrodziejstwo nowoczesności. Często jednak mówi się także — cena nowoczesności.

Nowoczesność to przede wszystkim szybkość w działaniu. To prawda, ale nowoczesność to też działanie programowe, konsekwentne, przemyślane. Nowoczesność to — wbrew pozorom — w wielu dziedzinach naszego życia trzymanie podwyższonych parametrów nie tylko technicznych, ale i moralnych. Żyjemy w kraju i ustrój, w którym człowiekowi nie narzuca się jedynie roli wytwórcy czy tylko konsumenta dóbr dostarczanych. Obywatel powinien być — jest to jeden z jego podstawowych obowiązków: mo-

ralnych — gospodarzem kraju, a jako taki powinien odgrywać podmiotową, decydującą rolę w procesie produkcji i narodowym podziale wszystkich dóbr.

Od pewnego czasu ożywiła się u nas dyskusja na temat cech charakteru obywatela, trwają próby formułowania odpowiedzi na pytanie o portret Polaka Anno 76 — jaki jest, a jakim

konieczności lepszego, wydajniejszego pracy to rzecz nie sprowadza się jedynie do jej godzinowych czy rzeczowych wymiarów. Chodzi tu nie tylko o parametry techniczne, ale także moralne.

Jakie więc są te najbardziej poszukiwane cechy Polaka 76?

Bez ustalania kolejności wymieniamy: odpowiedzialność; mądrość życiowa — ro-

wiem człowieka nowoczesnego, nowoczesnego Polaka.

SOCJALIZM wyzwolił nas od wyzysku, nie wyzwolił jednak od lenistwa i głupoty. Jeśli człowiek kierujący samochodem nie jest w stanie przewidzieć, że na drodze, którą jedzie, będą zakręty, że będzie musiał zredukować bieg, manipulować gazem tak, by mógł po wyjściu z zakrętu szybko przy-

maszynie, który nie pojmując, że przeoczenie tak prostej operacji, jak konieczność oczyszczenia urządzenia, prowadzić może nie tylko do zniszczenia wyrobu, ale i całej maszyny. Jeśli wreszcie rodzice nie znają praw rozwoju swego dziecka na tyle, że zaskakuje ich fakt kłopotów związanych z dojrzewaniem dziecka, kiedy to trzeba zmienić metody i styl roz-

by uczestniczyć w rewolucyjnych przeobrażeniach, musimy być przygotowani. Gdy rewolucję robi ten, kto nie jest świadomy jej celów, to jest to anarchia. Dziś i jutro coraz częściej będziemy mówić o nowym modelu człowieka. I nie będzie chodziło o człowieka zaopatrzonego na życie w maksymalną ilość świadectw ukończenia kursów, szkół czy fakultetów. Będzie raczej chodziło o człowieka mogącego legitymować się wartościami ideowymi, intelektualnymi, wyobraźnią polityczną i społeczną, odpowiedzialnością. Nie łudźmy się, tych wartości nie będą w stanie przekazywać automatycznie żadne szkoły, te wartości musimy tworzyć sami: w społeczeństwie, w naszym otoczeniu, w naszych dzieciach.

Bez zdolności przewidywania, bez mądrości życiowej, wiedzy społecznej i politycznej, bez rozsądku życiowego i politycznego nie będziemy w stanie zrealizować naszych ambicji, zbudować kraju na miarę tych ambicji i naszych potrzeb.

STANISŁAW PLAKIEWICZ

Polak-76

Obowiązek mądrości

chcielibyśmy go widzieć. W dyskusji podnoszone są czasy nowe, a czasem tylko odkurzone i przywrócone do życia wartości, które zawsze, ale szczególnie dziś, mają znaczenie bardzo wielkie. Dyskusja ta jest — moim zdaniem — przyczynkiem (a może podstawą?) do ogólnonarodowej dyskusji na temat jakości pracy i jakości życia. Dziś, gdy mówimy o

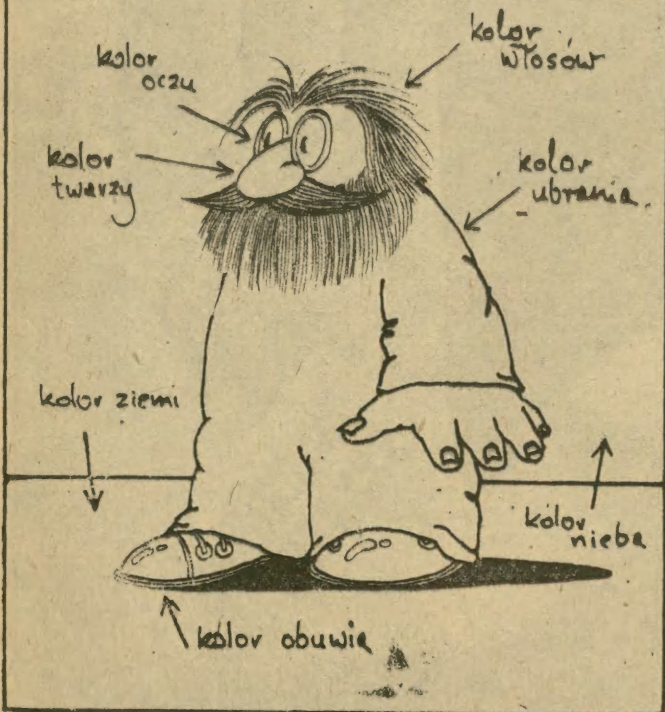
zumiana jako dysponowanie określonym, coraz wyższym poziomem wiedzy, ale też i umiejętnością pojmowania praw i prawideł otaczającej rzeczywistości; wyobraźnia polityczna i wiedza polityczna; zaufanie. Nie są to cechy nowe, są to jednak cechy, o których trzeba dziś przypominać, nad upowszechnieniem których trzeba pracować, tworząc one bo-

spieszyć — to jest kierownictwem, nieodpowiedzialnym. Jeśli kierując zakładem nie potrafi zaplanować sobie okresowego przestoju — kłopotów, być może związanych z wymianą, unowocześnieniem maszyn czy wprowadzeniem nowego wyrobu, to jest złym, nieodpowiedzialnym fachowcem. Podobnie negatywną opinię wystawić należy temu stojącemu przy

mów z synem czy córką, by móc rozumieć i być rozumianym, by mieć zaufanie wzajemne — to nie są to mądrzy, dobrzy i odpowiedzialni rodzice.

MÓWIMY: dokonuje się rewolucja. Rewolucja naukowa, techniczna, światopoglądowa, oświatowa... Zapominamy jednak, że rewolucja nie „dokonuje się” a rewolucję się robi. Po to,

WYTNIJ I POMALUJ:



Rys. E. LUTCHYN

Koty i psy Andy WARHOLA

W Mayor Gallery w Londynie otwarta została „wystawa portretów naszych ulubieńców domowych” Andy Warhola, najbardziej wziętego obecnie amerykańskiego malarza, który zdobył rozgłos także swymi szokującymi filmami. Jego koty i psy, wśród których znajduje się ulubiony jamnik artysty, w różnych pozach i ujęciach, wykonane są tą samą techniką co znane portrety Marylin Monroe i innych osobistości. Wykorzystując fotografię kolorową i negatywy, jedwabne matówki, przeźroczyste wyświetlone na płótnie

itp. Warhol wypracował niezwykle efektywną skomplikowaną technikę „malarstwa”. Wystawa wywołała duże zainteresowanie, w prasie angielskiej ukazały się recenzje podkreślające oryginalność nie tylko techniki, ale i potraktowania tematu. Psy i koty Warhola — napisał recenzent „Timesa” — są jak gdyby abstrakcyjnie ujęta kwintesencja „kociakowości” i „psikowości”, wyrażają te wszystkie cechy, za które ludzie tak kochają swoich ulubieńców.

Studenckie lato '76

Trwa konfrontacja dorobku kulturalnego braci akademickiej z gustami i opiniami innych środowisk

Dla większości studentów okres letnich wakacji to nie tylko zasłużony relaks po całorocznym trudzie na uczelni. Tydzień słuchaczy szkół wyższych wykorzystuje przynajmniej część wakacji na pobyt w Ochotniczych Hufcach Pracy, obozach naukowo-badawczych i praktykach produkcyjnych. Lato — to również jedyna w ciągu roku sprzyjająca okazja do zaprezentowania na szerszym forum dorobku studenckiej kultury, skonfrontowania artystycznych wyobrażeń i osiągnięć braci akademickiej z gustami, opiniami i poglądami innych środowisk. Setki studenckich zespołów rozjechało się więc po kraju, odwiedzając liczne miejscowości, występując przed mieszkańcami miast i wsi, gromadząc nowe doświadczenia i pogłębiając artystyczne umiejętności.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne studenckie lato zapisze się wieloma nowymi ciekawymi inicjatywami, które będąc podsumowaniem całorocznej pracy akademickich zespołów artystycznych — otworzą nowy interesujący etap działania. Można tak sądzić m. in. na podstawie dotychczasowego przebiegu organizowanego już po raz jedenasty festiwalu artystycznego młodzieży akademickiej „Fama '76” w Świnoujściu. Do Świnoujścia — obok czołówek studenckich zespołów artystycznych — stawili się na „Famę” liczni działacze, animatorzy studenckiej kultury. Stąd, tak wiele miejsca poświęca się dyskusji nad kierunkami i programami artystycznymi studenckiego środowiska kulturalnego, które w ostatnich latach — jak twierdzą niektórzy krytycy — zatrzymało się w rozwoju; odczuwa się zwłaszcza

BRAK ŚWIEŻYCH POMYSŁÓW

Nad tymi problemami zastanawiają się również uczestnicy studenckich obozów szkoleniowo-wypoczynkowych, zwłaszcza tych, które grupują aktyw kulturalny Socjalistycznego Związ-

ku Studentów Polskich. Każde środowisko akademickie w kraju organizuje podczas tegorocznych wakacji przynajmniej jeden taki obóz szkoleniowo-wypoczynkowy, w którego programie znajduje się omówienie m. in. dotychczasowego dorobku i przyszłych kierunków pracy klubów studenckich. Dyskutuje się na nich sprawy współdziałania środowiska studenckiego ze środowiskiem młodzieży pracującej miast i wsi właśnie na płaszczyźnie kulturalnej, która — jak wykazują dotychczasowe doświadczenia — szczególnie zbliża i łączy młodzież.

Ponad tysiąc studentów — członków stałych grup artystycznych (chórów studenckich, teatrów amatorskich, zespołów folklorystycznych) organizuje w br. podczas lata tzw. warsztaty artystyczne. Jest to od kilku lat nowa forma aktywizowania młodych artystów, rzeźbiarzy, malarzy, piosenkarzy — studentów. Warsztaty artystyczne stanowią bowiem swego rodzaju bezpośrednie forum wymiany doświadczeń młodzieży różnych regionów, plaszczyzn dyktacji i prezentacji najciekawszych pomysłów artystycznych. Warto zwrócić uwagę, że na warsztaty artystyczne, np. we Wrocławiu, Koninie, Krosieńku-Szczawnicy itd., przyjeżdżają także studenci z innych krajów, m. in. ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, a także studenci z krajów kapitalistycznych. W pierwszej połowie sierpnia międzynarodowy plener studentów szkół plastycznych w Gdańsku zgromadzi np. przedstawicieli studentów ze wszystkich krajów nadbałtyckich.

TOURNEE

ZAGRANICZNE

Wielu naszych studentów-artystów wyjeżdża w okresie tegorocznego lata na występy poza granicami Polski. Z najbardziej renomowanych zespołów studenckich warto wymienić zespół pieśni i tańca Politechniki Warszawskiej uczestniczący w międzynarodowym festiwalu folklorystycznym i chóralnym w Wielkiej Brytanii, występ zespołu „Stowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego we Włoszech oraz tournée chóru Politechniki Szczecińskiej po Włoszech i Austrii.

Nowym wielkim studenckim przedsięwzięciem wychowawczym i gospodarczym jest rozpoczęta w br. akcja „Cheim-89”. Zrodziła się ona jako odpowiedź na skierowane w październiku ub. roku przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka — wezwanie do ośrodka akademickiego. Do 1980 r., tj. do jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej miasto Cheim i województwo będzie terenem kompleksowych prac społecznych i naukowych studentów, a także miejscem szerokiej prezentacji studenckiej kultury.

MUZEUM starego budownictwa w Pskowie

W Pskowie powstaje muzeum starego budownictwa. Podczas trwających tu blisko 20 lat prac wykopaliskowych, prowadzonych w najstarszej części miasta, archeolodzy odkryli 20 budowli z kamienia w tym 9 świątyń oraz wiele przedmiotów użytkowych. Zasypane cerkwie przechowały do naszych czasów bezcenne śluby średniowiecznej freski.

Turyści, przybywający do belgijskiej miejscowości Binche, mają wrażenie, że śnią, bowiem spotykają tam żywego Fernandela w cztery lata po zgonie popularnego francuskiego komika. Jest nim Albert Van de Pontsele, zwany Berbertem, właściciel kawiarni „Aux chics types”. — W młodości — skarży się Berbert — wiele wycierpiałem z powodu jego podobieństwa. W szkole nazywane mnie imionami kolejnych bohaterów Fernandela, w wojsku było podobnie... Wreszcie jeden z moich pracodawców doradził mi, abym wykorzystał to podobieństwo. Na wieczorku w fabryce śpiewałem kilka piosenek Fernandela, naśladowałem go w skeczu. Odnosiłem sukces, porzuciłem więc za-

Sobowtór Fernandela

wód mechanika i zacząłem występować w music-hallach. Nagrałem też 8 płyt i zagrałem w filmie.

Setki razy odtwarzałem Fernandela w roli Don Camilla. W roli tej występować nadal od czasu do czasu, dla turystów. W zasadzie skończyłem już karierę zawodowego imitatora.

Pewnego dnia, gdy Van de Pontsele występował w Namur, przybył prawdziwy Fernandel, który grał akurat w tamtejszym teatrze. Gdy byłem na estradzie, wszedł do kawiarni, co wywołało ogólną radość. Podszedł do mnie i występowaliśmy razem.

Już po śmierci wielkiego aktora przybył do mnie jego syn Frank. Zaprosił mnie do Francji i przedstawił matkę. Pani Fernandel patrzyła na mnie długo, zbliżała i rozplakała się. Była to najgorsza chwila w moim życiu.

Ambitny program rozwoju kultury w woj. tarnowskim

Woj. tarnowski odziedziczyło w chwili powołania sporą bazę kulturalną w postaci teatru, 4 muzeów z poważnymi zbiorami, filię BWA, trzech szkół plastycznych i trzech muzycznych, 32 kina, 207 placówek bibliotecznych i ponad 100 innych placówek kulturalnych, w tym kilkanaście dużych zakładów domów kultury. Nadal są silne, wyrosłe z długiej tradycji, związki kulturalne z Krakowem. Młode woj. tarnowskie wiąże spore nadzieje na przyszłość, jeżeli chodzi o współpracę z podwawalskim grodem.

TARNÓW, który ma centralne położenie w województwie i gdzie znajduje się większość z liczących się instytucji kulturalnych, predysponowany jest tym samym do odgrywania wiodącej roli w rozwoju kulturalnym województwa. Tak też ten problem widzi się w programie rozwoju i upowszechniania kultury do 1990 r.

Jest jednak faktem, że miasto nie ma np. Wojewódzkiego Domu Kultury, a istniejący, jako „namiastka” Wojewódzki Ośrodek Kultury skupiający 30 pracowników, mieści się w... jednym pokoju. Trudno w tych warunkach wymagać dobrej pracy ośrodka, którego zadaniem jest koordynacja i pomoc w działalności placówek kulturalnych. Nie ma też pracowników dla plastyków, Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy itp.

W OPRACOWANYM programie dostrzega się możliwości podniesienia efektywności działań w sferze kultury nie tylko przez inwestowanie i zwiększenie środków na jej potrzeby, ale również przez pełniejsze wykorzystanie istniejącej bazy i wyzwalania inicjatyw społecznej. Dlatego myśląc o tak koniecznych obiektach jak Wojewódzki Dom Kultury, kompleks budynków dla szkolnictwa artystycznego, salon BWA, pawilon sztuki współczesnej, sala widowiskowo-koncertowa itp., wykorzystywać się będzie już istniejące pomieszczenia dla prowadzenia działalności kulturalnej.

Aby pozyskać dla województwa kadry twórców z różnych dziedzin kultury, program za-

kłada osiągnięcie tego przez tworzenie dobrych warunków pracy (pracownie) oraz życia (mieszkania) w samym Tarnowie i województwie, fundowanie stypendiów dla studentów szkół artystycznych, wysyłanie uzdolnionej miejscowej młodzieży na studia itp. Przewiduje się dalszy rozwój szkolnictwa artystycznego na poziomie średnim oraz powołanie filii krakowskiej ASP i PWSM.

Do 1977 r. organizuje się — w myśl programu — robotnicze centra kultury w Tarnowie, Dębicy, Bochni i Brzesku. W północnej części województwa, z ośrodkiem w Dąbrowie Tarnowskiej, dominować będzie model upowszechniania kultury w środowisku rolniczym. W części południowej województwa z ośrodkami w Ciekowicach, Zakliczynie, Czchowie, Tuchowie, Zegocinie rozwój kultury zostanie natomiast powiązany z turystyką i wypoczynkiem.

W OJ. TARNOWSKIE ma wiele zabytków architektury i innych pamiątek przeszłości. Program przywiązuje więc wielką wagę do ich zachowania, eksponowania, właściwego użytkowania i konserwowania. Zakłada się m. in. rewaloryzację w kilku etapach zespołu staromiejskiego w Tarnowie, zabezpieczenie ruin zamku Tarnowskiego na Górze Marcina, zakończenie do 1990 r. prac remontowo-konserwatorskich na zamku w Wiśniczu Nowym, ukończenie konserwacji, m. in. zamku w Dębnie, a w dalszym etapie podjęcie prac zabezpieczających ruiny zamków w Melstynie i Czchowie, murów obronnych w Lipnicy Murowanej i Pilźnie itp.

CO MASZ NA MYŚLI

ŻYCIE JAKIE JEST

Prawo szczególnego obywatelstwa zdobyła sobie w światowej literaturze współczesnej tzw. dokumentalistyka. Niezbyt to może szczęśliwy termin, bo bardzo szeroki i trochę niejasny, ale od czego szósty zmysł domyślny. Dokumentalistyka — w odróżnieniu np. od beletrystyki — nie zajmuje się fikcją, ale faktem. Utrwała na papierze życie świata w jego kształcie możliwie wiernym, obiektywnym. „Życie jakie jest — każdy widzi” — można by tu użyć trawestacji sławnego hasła encyklopedycznego księdza Chmielowskiego — i takie właśnie życie, jakie każdy widzi, albo lepiej jeszcze: jakie każdy przeżywa — najbardziej interesuje dokumentalistykę. Oczywiście termin ten odnosi się nie tylko do literatury. Spotkamy go np. w filmie (film dokumentalny) w telewizji albo prasie (reportaże typu dokumentalnego) itp. Mówi się, że ludziom współczesnym przestała wystarczać fikcja artystyczna. Kariery dokumentu daje się tę tezę potwierdzać. A najlepszym dowodem np. książki amerykańskiego profesora socjologii, Oscara Lewisa.

Lewis zajmuje się dosyć niewdzięczną z punktu widzenia samej pracy, ale za to niesłychanie wdzieczną z punktu widzenia naukowego i artystycznego dziedziną badań, mianowicie obserwacją życia najuboższych przedstawicieli rodu ludzkiego. Dotyczy to wszelkich warstw ludzkości upośledzonych społecznie

z różnych powodów: politycznych, gospodarczych, geograficznych. Ale nie są to typowe badania naukowe, pełne cyfr, tabel, statystyk, kilometrowych analiz szczegółowych, precyzyjnych wniosków. Oscar Lewis pisze książki, które się czyta jak najlepsze kryminały. Książki, które są wymyślniejsze od najdziwniejszej fantazji, bo — jak to już dawno odkryto — życie jest od fikcji sto razy bogatsze i ciekawsze.

Wygląda to tak: profesor upatrzuje sobie kraj, o którym będzie mowa. Potem upatrzuje sobie w tym kraju różne rodziny ludzkie, i jakiś czas przeprowadza nad nimi studia badawcze przy pomocy asystentów. I wreszcie wybiera sobie spośród tych rodzin jakąś jedną, ani lepszą, ani gorszą, właśnie typową, przeciętną, jak najnormalniejszą. I zaprzyjaźnia się — również jego asystenci — z ową rodziną, wchodzi w jej życie, zdobywa jej zaufanie, pomaga w różnych drobnych funkcjach bieżących, a nade wszystko — rozmawia z tymi ludźmi, rozmawia godzinami, tygodniami, latami nawet. Pozna ich żywot od podszewki w najdrobniejszych, najintymniejszych szczegółach. Zapisuje te rozmowy na magnetofonie, w notesach, w pamięci. I potem, oczywiście za zgodą rozmówców, robi z tego tzw. materiał dokumentalny. Część w nieznanym sobie beletrystyce, bardziej reportażowo, resztę zostawia jak leci, porządkując tylko kolejność wypowiedzi, ukła-

dając to w jakieś struktury i tematy. Powstają dzieła ustraszające w swej prawdziwości, brutalności, otwartości. Gdzie życie ludzkie ujawnione jest bez osłonek — od wielkich wydarzeń w rodzaju urodzin czy śmierci — po najdrobniejsze, jak umyćcie dziecka i zwymskanie sąsiadki. Jest tam miłość, seks, nienawiść, krew, codzienność, jedzenie, spanie, wydalenie, zdrada, odjazd i powrót, głód, pragnienie, nędza, praca, bezrobocie, małżeństwo, picie wódki, świństwo, poświecenia. Dramaty, których nikt nie wymyśla, i tragedie, które się niekiedy kończą dobrze. Nikt życia ludzi z tych książek nie narzuca reguł gry artystycznej, choć przecież książki te są niewątpliwymi dziełami sztuki.

Napisał ich Oscar Lewis dotąd trzy: „Sanchez i jego dzieci”, „Rodzina Martinezów” i „Nagie życie”. Dwie pierwsze o Meksyku, trzecia o Puerto Rico. Wszystkie ukazały się u nas, ostatnio parę tygodni temu.

Czytam je, i dziękuję wszystkim świętym, że nie urodziłem się w slumsach Meksyku albo Puerto Rico. Ale czytam je i mam wrażenie, że moje życie jest sztuczne i wymyślone, kłamliwe i pozorne, że moje dramaty są nudne jak festiwale polskiej piosenki, a moje tragedie przypominają starego królika wiszące za oknem.

TADEUSZ NYCZEK

Oscar Lewis: Nagie życie. Tłum. Zofia Kierszys. PIW, W-wa 1976.

Z WĘDRÓWEK PO POLSCE

Malowana wieś

„Odkrywam” Zalipie w towarzystwie prof. dr Romana Reinfussa, największego znawcy zalipskiej sztuki ludowej, twórcy konkursów na malowane chaty, który odbywa się tutaj rokrocznie od 1948 roku i przynosi wspaniałe efekty. To właśnie głównie dzięki tym konkursom, a także dzięki opiece „Cepelii”, zalipska sztuka malowania domów nie tylko nie zaginęła, ale jeszcze bardziej się rozwinęła. Można tutaj spotkać różne pokolenia malarzy ludowych, babki, córki i wnuczki... razem. Tak jest np. u Wojtyłów, Boduchów, Kaczówków czy Mosiów. A najpiękniejsze jest to, że już zaczęli malować i brać udział w konkursach młode dziewczyny, 17–15-letnie Wandy, Marysie, Jasie, które malarstwa uczyły się od swoich rodziców, a także w miejscowej szkole u nauczycielki Marii Wnek, która zorganizowała i prowadziła specjalne koło plastyczne.

W br. byliśmy świadkami niecodziennego wydarzenia. Oto do konkursu przystąpiły malarki ludowe z kilku sąsiednich wsi — Kuzia, Cwiekowa Niwek, Kłyża, Gorzyc, Samocic, Podlipia, Bolesławia, Otfinowa, Kanny i Pawłowa. Okazało się, że tamtejsze malarki prezentują równie ciekawe i oryginalne malarstwo, o którym dotąd nikt nie wiedział. Dzięki penetracji tarnowskich etnografów Anny i Adama Bartosów, znaleziono blisko 30 oryginalnych malarzy ludowych, wśród których wyróżniają się szczególnie — Genowefa Kochanek z Bolesławia, Danuta Szczepak z Cwikowa i Rozalia Zaród z Kłyży. Dołączyły one do zalipskiej czołówki malarzy — Marii i Felicji Mosio, Zofii Ja-

neczek, Moniki Szlosek, Marii Owcy, Stefani Łączyńskiej, Janiny Lizak czy jedynej w tym gronie mężczyzny — Jana Szloska. I tak właśnie powstał region malarstwa ludowego grupujący, w kilku wsiach wokół Zalipia blisko 70 malarzy ludowych.

Niemal połowa z tej liczby jest w samym Zalipiu, wsi liczącej 190 zagrod.

A ZACZEŁO SIĘ
DAWNO...

Malarstwo ludowe w Zalipiu znane już było na przełomie XIX i XX wieku. Pierwszy zwrócił na nie uwagę i opisał w 12 tomie „Ludu” z 1905 roku — Władysław Hiciele. Pisali o zalipskich malarzach etnograf krakowski pochodzący z Zabna — prof. Tadeusz Seweryn, a także prof. Estreicher.

Według relacji najstarszych malarzy, które przekazywały się z pokoleń, z wyjątkiem wiadomości, zwyczaj malowania i zdobienia chat, sięgał do czasu tzw. „dymnic” czyli kurnych chat. Wówczas to odświeżano za pomocą jasnych płam, tzw. „pasek”. Wykonywano je na ścianach, powalach i piecach kurnych chat gliną zmieszaną z popiołem drzewnym. Później zamiast „pasek” (które jeszcze dzisiaj można zobaczyć w niektórych zagrodach Zalipia), zaczęto malować proste motywy roślinne.

Wraz ze zniknięciem „dymnic” i rozpoczęciem bieleńcia chat wapnem, powstała możliwość nowego, tym razem wielobarwnego, zdobienia ścian. Tu tejsze kobiety trudniły się haftem i motywami haftarskimi, bajecznie w tych stronach kolorowe, przeniosły na ściany swoich mieszkań i domów. Po woli doskonalono technikę malowania i umiejętności. Dziś niektóre zalipskie malarki pre-

zentują najwyższy kunszt. Pod ich rękami powstają wspaniałe, kolorowe malowidła.

PĘDZLE I FARBY
„WŁASNEJ ROBOTY”

Technika tego malowania jest trudna. Tylko młodsze malarki używają wykonanych fabrycznie pędzli. Normalnie maluje się tutaj pędzelkami wykonanymi z końskiego lub krowiego włosia. Często są to pędzle z patyczków brzozywych stłuczonych na końcu lub ściętych z jednej strony. Do dorobienia wzorów używane są także „stemple” wykonywane z buraka lub ziemniaka, a także z tektury.

Także farby przygotowuje się często jeszcze sposobem tradycyjnym.

Technika malowania nie zmieniła się tutaj od lat. Sposób jednak zdobienia rozwinął się za sprawą dwóch wybitnych, już nieżyjących, malarzy ludowych — Felicji Curyłowej i Felicji Kosieniakowej. W wyniku usilnych starań działaczek Koła, w Zalipiu rozpoczęto budowę Domu Malarzy. Zakończy się ona

w przyszłym roku. W „Domu” mają znaleźć się pomieszczenia na pracownię malarzy, sala widowiskowa i sala spotkań, klub i kawiarnia. Dom stałby się wówczas miejscem spotkań, dyskusji i twórczości artystek ludowych. Służyć będzie także społeczeństwu wsi.

WARTO POKAZAĆ
ŚWIATU

Władze woj. tarnowskiego czynią także wszystko, aby malarstwo ludowe w Zalipiu i okolicznych wsiach w dalszym ciągu kwitło i rozwijało się w pożądanym kierunku. W niedługim czasie zostanie wydany folder o Zalipiu. Myśli się także o budowie dróg dojazdowych, oznakowaniu szlaków turystycznych, ustawieniu tablic informacyjnych itp. Jak dotąd bowiem Zalipie jest nieznaną szerszemu ogółowi wsi, będąc równocześnie prawdziwym unikatem na skalę światową. Czas wreszcie pokazać ten prawdziwy skansen ludowego malarstwa całemu światu.

RYSZARD LIS



Przekleństwo posagu

(Korespondencja z Indii)

KRONIKI WYPADKÓW. W prasie indyjskiej zadziwiająco często przynoszą informacje o tragicznych zgonach młodych mężatek. Z lakonicznych notatek nie zawsze wynika jasno to, o czym wiedzą wszyscy indyjscy czytelnicy gazet: że w 90 wypadkach na 100 kobiety te odebrały sobie życie, ponieważ były szykanowane przez rodziny swych mężów za wniesienie zbyt skromnego posagu.

Zwyczaj dawania posagu panu młodemu przez rodziców panny młodej był może kiedyś rozsądną formą wyposażenia nowożeńców na samodzielną drogę życia, ale obecnie, przynajmniej w kręgach indyjskich warstw średnich, wyrodził się w obowiązki i formę prestiżowej licytacji, przekraczającej możliwości fi-

nansowe większości współzawodników. Ustawa z r. 1961, zakazująca dawania lub brania posagu pod karą 6 miesięcy aresztu i 5000 rupii grzywny nie ukróciła tego zwyczaju m. in. dlatego, że nikt naprawdę nie próbował wcielić jej w życie.

Każdy Hindus opowie wam o sąsiadach i znajomych, którzy oszczędzali długie lata lub zadłużyli się u lichwiarzy, byle zapewnić swej córce przyzwoity posag. Kto da większy posag — więcej gotówki, więcej biżuterii, więcej dywanów, mebli, posrebrzanych naczyń, ten może liczyć na znalezienie lepszej partii i triumfować na rynku małżeńskim. Obowiązują na nim dzisiaj pewne zwyczajowe ceny i wiadomo np., że w Indiach północnych, aby wydać córkę za leka-

rza czy inżyniera, trzeba dać jej rodzinnemu posag w wysokości 20–50 tysięcy rupii (równoważność 20–50 pensji początkującego inżyniera), podczas gdy urzędnik, nauczyciel czy inspektor kosztują 10–20 tysięcy rupii.

NAJWAŻNIEJSZA i najsmutniejsza konsekwencją posagu jest upośledzenie kobiety w społeczeństwie indyjskim. O córki mniej się dba, gdy chorują, nie im lecz synom daje się najlepsze kąski jedzenia, nie córki lecz synów posyła się do szkoły — bo to, co wydałoby się na kształcenie córki, jest potrzebne na posag dla niej. Śmiertelność dzieci płci żeńskiej jest większa niż chłopców, co wespół z innymi czynnikami sprawia, że Indie jako jedno z nienależnych państw mają znacznie więcej mężczyzn niż kobiet (tylko 930 kobiet na 1000 mężczyzn).

Instytucja posagu uniemożliwia wielu kobietom zamążpójście. W Kerali, prowincji o najwyższym poziomie wykształcenia, a także w wielkich miastach, dziewczyny z rodzin wielodzietnych podejmują pracę zarobkową, aby same uzbierać sobie posag, ale często trwa to wiele lat i kończy się staropaniństwem.

Najgorszy jest wszakże los tych młodych kobiet, które wychodzą za mąż, ale wnoszą posag mniejszy niż oczekiwali rodzina pana młodego. Czasami żona tak wypada z domu, ale najczęściej pozwala się jej zostać i traktuje się ją jako istotę gorszą i intruzkę. Nie wszystkie Hinduski potrafią znieść pasmo upokorzeń i dokuczliwości ze strony rodzeństwa męża i jego matki; stąd tak liczne samobójstwa młodych mężatek. Niekiedy — choć rzadko — zdarzają się nawet wypadki zabijania młodych mężatek przez ich nowe, niezadowolone z posagu rodziny. Z tego właśnie względu rząd Pendżabu, prowincji gdzie instytucja posagu przybrała formę najbardziej wynaturzone, wprowadził jesienią ub. roku ustawę, która nie pozwalała pochować ani dokonać kremacji żadnej młodej mężatki do 7 lat po ślubie bez zaświadczenia od jej rodziców, iż nie podejrzewają morderstwa lub wymuszonego samobójstwa.

W OSTATNICH miesiącach pod wpływem Międzynarodowego Roku Kobiet i w nowej atmosferze dyscypliny, zrodzonej przez stan wyjątkowy, władze indyjskie zastrzyły środki prawne przeciwko osobom dającym lub przyjmującym posag. Rząd centralny ogłosił w lutym, że podejmie postępowanie dyscyplinarne przeciwko każdemu pracownikowi państwowemu, którego przyłapie się na dawaniu lub braniu posagu. Rząd Biharu wyznaczył nagrodę w wysokości 100 rupii dla każdego, kto zamelduje o wypadku brania posagu. Rząd Bengalu Zachodniego ustanowił karę 3 lat więzienia i do 10 tysięcy rupii grzywny nawet za samo domaganie się posagu.

Od kar i represji ważniejsze jest jednak przeobrażenie stosunku społeczeństwa do posagu. Dlatego obiecującą wydaje się kampania zwalczania posagu prowadzona od kilku miesięcy z wielkim rozmachem przez Indyjski Kongres Młodzieżowy z inicjatywą jego przywódco, 30-letniego syna Indiry Gandhi, Sanjaya. W odpowiedzi na apel Sanjaya w różnych miejscowościach Indii setki młodych mężczyzn i kobiet ślubuje nie przyjmować i nie dawać posagu. Być może zapal młodzieży dokona tego, czego nie udało się osiągnąć starszym pokoleniom i zmora posagu przestanie z czasem nękać Indie.

RYSZARD PIEKAROWICZ

Kosztowna kontrola

O współudziale w kradzieżach oskarżona została żona schwytanego na gorącym uczynku włamywacza z Linzu (Austria), która towarzyszyła mu we wszystkich wyprawach. Przed sądem tłumaczyła się, że chodziło jej tylko o kontrolę, czy w grę nie wchodzi jakieś kobiety. Sąd jednak nie wziął pod uwagę argumentów zazdrośnej żony.

Wczasy z wędką

Jak, czym i kiedy łowić?

Dla osób które odczuwają zmęczenie psychiczne, które męczy i drażni hałaśliwe zbiorowisko ludzi nawet w wczasach — jedynym lekarstwem jest wędkarstwo. Cisza, spokój, bezpośrednie obcowanie z przyrodą daje już w krótkim czasie nadszpokiewanie dobre efekty. Wczasy z wędką, szczególnie wędkowanie z łodzi, dają nie tylko potrzebny ruch, wysiłek fizyczny (wiosłowanie), ale również wzmacniają system nerwowy.

Jak więc zostać wędkarzem na wczasach?

Ułatwienia zastosowane przez Polski Związek Wędkarski pozwalają na nabycie kart wędkarskich nawet na krótki okres urlopu — za niską opłatą, rzędu kilkudziesięciu złotych. Niezbędne formalności możemy szybko załatwić zarówno w najbliższych placówce PZW, jak i w kiosku „Ruchu” w miejscowościach wczasowych w pobliżu wód. W miejscowościach, gdzie znajdują się wody podległe administracji Państwowych Gospodarstw Rybackich — sprawa jest do załatwienia w miejscowym oddziale

— zarządzie. A więc z formalnościami nie powinno być kłopotów.

Teraz — czym łowić, zwłaszcza gdy dopiero zaczynamy karierę wędkarską. Z własnego doświadczenia wiem, że nie należy od razu nastawiać się na „wyczyny”, na „metrowe” okonie paki, na „kilogramowe” okonie czy płotki. Trzeba przede wszystkim dać się ponieść przyjemności wędkowania, uwierzyć w swoje siły i umiejętności. Dlatego namawiam, by zaczął łowienie od płotek i okoni. Biorąc one zwykle niemal w każdych warunkach pogodowych i w każdym akwenie. Należy więc przygotować zwykłą wędkę, uzbrojoną w dość cienką żyłkę, najlepiej koloru zielonego, i w haczyk takiej wielkości, aby zmieściły się na nim dwa ziarna kaski perłowej, tzw. pęczaku. Gotujemy kaszę sami, ale nie przygotowujemy. Ziarna muszą być w środku twardsze, aby nie spadały z haczyka. Spławik też nieduży, najlepiej zrobiony z pióra gęsi zamkniętego z obu stron małymi koreczkami. Jeszcze lepsze są spławiki, które w wodzie ustawiają się w pozycji

pionowej. Odwiedzenie pierwszego sklepu z przyborami wędkarskimi pozwoli na zaopatrzenie się we wszystko, co potrzebne. Fachowy personel doradzi od razu.

Tu trzeba przypomnieć, że odstęp między spławikiem a haczykiem z przynętą nie powinien być zbyt duży — wystarczy na początek ok. metr, w zależności od głębokości wody. Potem, po kilku zarzutach, sami poprawimy odległość na życie.

Na okonie jednak musimy się uzbroić w robaki, ta ryba jest bowiem drapieżna i mięsożerna. Robaki łatwo znajdziemy na terenach nad wodami, w miejscach dość wilgotnych, a najlepiej w ogródkach w pobliżu przym z kompostem lub pod darnią.

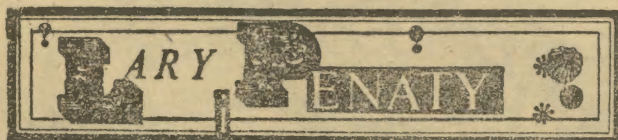
Jeżeli mamy do dyspozycji łódź — stajemy obok trzciny, kilka metrów od zarośli, i zarzucając w kierunku wody, tak aby spławik znajdował się dwa trzy metry od linii trzciny. Tu efekty będą najszybsze i największe.

Najlepiej łowić w miejscu osłoniętym od wiatru. Na okonia

natomiast polujemy raczej na umiarkowanej fali, zarzucając dalej od linii trzciny, bardziej w kierunku głębszej wody.

I jeszcze jedna rada, gdy zauważycie, że płotka szarpie nim, nie podcinajcie zbyt szybko. Pozwólcie, aby ryba zatopiła spławik i wtedy dopiero lekko podcinajcie. Nie należy też zbyt długo trzymać przynętę w wodzie, lecz co kilka minut sprawdzać, w jakim jest stanie.

Kiedy, przy jakiej pogodzie możemy liczyć na większe połowy? Otóż praktyka wykazuje, że najstabilniej bierze ryba przy wietrze wschodnim, przy wyżu, a więc upalnej, bardzo słonecznej pogodzie. Największe natomiast sukcesy mają wędkarze w dzień burzowy, przed czy tuż po przejściu letniej burzy lub też przed nadejściem strefy większego zachmurzenia i opadów. Dobrze są wiatry południowo-zachodnie, zachodnie i północno-zachodnie. Na okonia — dobrze jest łowić przy umiarkowanej fali i przy lekko zachmurzonym niebie. Pory dnia — rano lub po południu i wieczorem, przed zmrokiem.



Nawet przy pomocy dźwięku...

Podajemy różne sposoby na odróżnienie tkanin wełnianych od bawełnianych.

Metoda najprostsza i powszechnie znana polega na złozeniu tkaniny w harmonijkę i mocnym ściągnięciu w dłoni. Po rozprostowaniu w tkaninie wełnianej ślady gniewienia prawie natychmiast znikną, w bawełnianej pozostaną ostre załamania.

Ale, czy wiecie że:

● przy rozdzielaniu tkaniny bawełnianej słyszy się dźwięk ostry, syczący a przy rozdzielaniu tkaniny wełnianej — dźwięk głuchy;

● przy rozrywaniu pojedynczej nitki wełnianej słychać pęknięcie pojedynczych włókien, przy rozrywaniu nitki bawełnianej słychać dźwięk jednolity;

● gdy rozkrecimy nitkę bawełnianą i pociągniemy zwilżonymi palcami, to (jak przy nawlekaniu igły) usłyszymy ostry koniec nitki. Niemożliwe jest otrzymanie ostrego końca w nitce wełnianej.



Porady kulinarne

● Ogórek zawiera m. in. siarkę, krzem oraz enzym — askorbinazę, który — byskawicznie rozkłada witaminę C. Dlatego, robiąc sałatkę, nie należy przekładać plasterków pomidora plasterkami ogórka, bo witamina C w pomidorach zostanie zniszczona.

● Po odmrożeniu lodówki dobrze jest umyć jej wnętrze rozcieńczonym roztworem octu. Znikną zapachy, pozostawione w lodówce przez różne artykuły spożywcze.

● Gotując się ziemniaki nie będą kipieć, jeśli do wody dodamy trochę tłuszczu.

● Surowe ryby morskie mają specyficzny zapach, który można częściowo usunąć; albo sprawną rybę kropimy dobrze octem lub sokiem z cytryny na niepelnę pół godziny przed gotowaniem, smażeniem, albo okładamy plasterkami cebuli.

Może zainteresują Was jeszcze sposoby rozróżniania tkaniny bawełnianej od lnianej? I znów wszyscy wiedzą, że materiał wykonany z lnu ma większy połysk i jest bardziej sztywny od bawełny. Ale ponadto:

Tkaniny lniane, nawet całkowicie bielone, mają biel mniej czystą niż tkaniny bawełniane. Gdy podniesiemy materiał pod światło to zauważymy, że przedza w tkaninie lnianej nie posiada idealnie równej grubości, co daje się zaobserwować w bawełnie. Próbkę tkaniny lnianej zanurzona w oleju lnianym, staje się żółtawa i przezroczysta, na tkaninie bawełnianej utworzy się tylko plama tłuszczu.

Odpowiadamy Czytelnikom

— Co to jest właściwie żeńszczyca, który od szeregu lat znajduje szerokie zastosowanie w kosmetyce?

— Korzeń żeńszczenia jest znany od prawie 4 tys. lat jako „cudowna roślina” rosnąca w Wietnamie, Korei i Chinach. Skład chemiczny żeńszczenia jest ogromnie złożony. Trudna jest hodowla żeńszczenia, bo rośnie w specyficznej glebie a nasiona puszczają pędy dopiero po 15–20 latach.

— W jaki sposób, podczas wykonywania makijażu, kłaść na twarz trochę różu?

— Gdy twarz owalna — akcentujemy różem powierzchnię od kości policzkowych do oczu. Gdy twarz okrągła — nakładamy róż na zewnętrznych częściach policzków, od skroni w kierunku dolnej szczęki. Przy twarzy trójkątnej rozprawdazamy róż od kości policzkowych ku skroniom. Gdy twarz kwadratowa — róż nakładamy pod oczami, lekko rozprawdazując go na boki.



Wydeptane ścieżki

MILCZENIE które nie jest złotem

Może właśnie my dziennikarze spotykamy się najczęściej i najbardziej odczuwalnie ze zjawiskiem, które można by nazwać ucieczką od odpowiedzialności. I to nie u tych piastujących wysokie stanowiska, lecz u osób usadowionych na miejscach średnich i niskich, co wcale nie oznacza, że nie mających nic do powiedzenia, a także, że ich działalność jest nieważna. Każdy bowiem, co by nie czynił, odpowiada przecież za powierzoną mu jakąś część majątku narodowego w postaci maszyn, przyrządów, materiałów, każdy też obciążony jest odpowiedzialnością za jakość wykonywanej pracy, za jej finalny produkt. I — każdy przynajmniej — że to wcale nie są sprawy błahe.

Jakże więc dziwne musi się wydawać, że ci sami ludzie — często świetnie znający zagadnienie i mający sporo do powiedzenia na różne tematy milczą jak zaklęci, jakby np. chodzili o drugą stronę krytyki swego kierownictwa. A tymczasem bardzo często idzie całkiem o coś innego, o zwykłą informację, którą mają w jednym palcu, świetnie potrafia ją ująć i przedstawić.

Przykładów ostatnio nabywało mi się sporo. Oto jesteśmy w nowo oddawanym do użytku punkcie spółdzielni usługowej. Pragniemy poznać się z nowym rodzajem świadczeń, przygotowanych właśnie dla szerokiej rzeszy odbiorców. Na miejscu są aż dwie osoby, które punktem tym będą kierować. Doskonale wiedzą o co chodzi, oddano im pod opiekę spory majątek w postaci maszyn importowanych. Prosimy o objaśnienia. Nie mogą ich udzielić, gdyż na miejscu nie ma kierownika spółdzielni, który uprawdźnie mniej o, orientuje się w tym co i jak, ale jest kierownikiem...

W pewnej bardzo poważnej instytucji sekretarka odmawia przyjęcia listu, skierowanego do jej szefa, gdyż obawia się, że onże mógłby

być z tego niezadowolony. Zresztą np. na uczelniach to samo dotyczy również tzw. samodzielnych pracowników nauki. Dokonują różnych wynalazków, przeprowadzają bardzo interesujące próby, są nawet właścicielami patentów, ale kiedy przyjdzie do rozmowy na temat ich najbliższe, ich prac, ich sukcesów i osiągnięć — wolą się nie wypowiadać. Niech mówi o nich ich przełożony, który — niejednokrotnie ma bardzo błędne pojęcie o tym czego właśnie dokonali lub dokonują.

Podobnie lekarze. Często bardzo ważne i interesujące ich poczynania dla ludzkiego zdrowia ukrywane są pod korcem, gdyż i oni, powiedzielibyśmy nawet, że oni przede wszystkim — wolą milczeć.

Pomyślałby ktoś, że to

wszystko świadczy o jakiejś ogromnej skromności, niechęci do chwalebnia się, do mówienia o sobie. Niestety mam na ten temat inne zdanie, wynikające z faktu, że niejednokrotnie to i owo ludzie o sobie, o swych dokonaniach mówią, równocześnie jednak zastrzegają sobie głęboką tajemnicę przede wszystkim przed swymi szefami. A więc wnioski nasuwają się dwa:

szefowie są zazdrośni o sukcesy swych podwładnych i b. niechętnie godzą się na ich ujawnienie, a jeśli już wyrażają swą zgodę, to sami chcą referować sprawę. W przeciwnym zaś razie potrafia swym podwładnym skutecznie obrzydzić życie, zarzucając im reklamiarstwo, wynoszenie się nad innych itp. Oczywiście dotyczy to tych szefów, którzy

własnych osiągnięć nie posiadają, „doczepiają się” więc do cudzych;

ludzie obawiają się mówić w swoim imieniu i firmować swoim nazwiskiem swe wypowiedzi, ponieważ zakorzeniło się u nas głęboko asekurancтво. Niech lepiej sprawę przedstawi kierownik, z urzędu powołany do zabierania głosu na wszystkie tematy, obojętne jak dalece jest w nich zorientowany. Jeśli coś będzie nie tak, to on prędzej da sobie radę aniżeli szeregowy pracownik. Jeśli nawet w jakimś wypadku jego zasługa jest żadna to jednak na pewno nie będzie podejrzewać, że ktoś pod nim dołki kopie, a jego poczucie władzy będzie w pełni usatysfakcjonowane.

Jest to rozumowanie błędne w tym sensie, że rzeczywiście można wówczas żyć bez kłopotów. Ale też bez sukcesów, co zawsze w końcu dla ludzi ambitnych staje się przykre. Nie powinni się jednak dziwić, że ten czy ów kierownik, o którym mają nie najlepsze zdanie „idzie w górę”, a oni sami pozostają w cieniu. Sami się na to godzą swym milczeniem.

MARIA KWIATKOWSKA

Psychiczne podłoże dolegliwości fizycznych

Coraz więcej cierpiących na ukrytą depresję

NA TEMAT LICZBY tych chorych dane statystyczne są rozbieżne. Ale nawet przyjęte w obliczeniach minimum — 10 na 1000 — stwarza poważny problem medyczny: chodzi tu o ukrytą depresję psychiczną, towarzyszącą różnym dolegliwościom fizycznym. Ona to sprawia, że szereg „klasycznych” schorzeń, mimo stosowania środków, nie poddaje się leczeniu. Ludzie ci uskarżają się na ból serca, głowy, na dolegliwości pokarmowe, czasem na nie ustępujący — mimo leczenia — ból zębów. I oto zastosowane środki antydepresyjne likwidują owe dolegliwości. Stąd coraz częściej lekarze internści w wątpliwych przypadkach konsultują się z psychoneurologami.

Środki antydepresyjne, trankwilizatory, powodują, że wielu chorych może leczyć schorzenie psychiczne ambulatoryjnie, bez konieczności udania się do szpitala. Zaniedbanie ukrytej depresji może ją przekształcić w schorzenie chroniczne. Niestety, ludzie rzadko zdają sobie sprawę z istoty swych cierpień.

TYMCZASEM cierpiących na ukrytą depresję jest coraz więcej. Radziecki specjalista-psychiatra z Instytutu Medycznego w Kujbyszewie stwierdza (na łamach „Nauki i Żyzni”), że schorzenie to rozprzestrzeniło się w ciągu ostatnich dziesięcioleci, przybierając symptomy dolegliwości fizycznych. Zdarza się, że dolegliwości skórne, bóle żołądka, objawy sercowe i in., łączą się z przygnębieniem, melancholią — co zwykle przypisujemy tym dolegliwościom. Kobiety łatwo zmieniają wagę, przy czym wraz z dodatkowymi kilogramami występuje senność, osłabienie pamięci, drażliwość. I wówczas psychiatra doszukując się będzie ukrytej depresji. Do

najczęstszych objawów zalicza się bezsenność, powtarzające się bez uzasadnionej przyczyny bóle głowy — wszystko to może maskować depresję.

Wtórny objawem depresji może być alkoholizm — do którego z kolei doprowadza człowieka dotkniętego nalożem uczucie niepokoju, napięcia, utrata aktywności, trudności w stosunkach międzyludzkich. Objawy te — zanim człowiek stanie się alkoholikiem — na ogół nie powodują interwencji lekarza. Dla tych ludzi alkohol staje się swoistym środkiem antydepresyjnym.

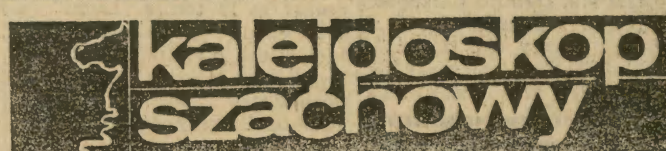
JAK WIDAC, schorzenie to miewa różne oblicza. Nietawo je rozpoznać — specjaliści zwracają tu uwagę przede wszystkim na cykliczność niedomagań i na łączenie się różnych symptomów — bez ujawnienia konkretnego schorzenia. Obserwuje się również ludzi przejawiających spadek energii, przygnębienie, niepokój, unikanie podejmowania decyzji, uskarżających się na bóle w różnych częściach ciała, nasilające się przed świtem, na które nie działają sprawdzone środki przeciwbólowe. Przy depresji maskowanej występują dobowe wahania samopoczucia — zwykle rano bywa gorzej, poprawia się pod wieczór.

Statystyki medyczne przypisują ukrytą depresję głównie ludziom dorosłym oraz zaliczanym do „trzeciego wyżu”. Może ona jednak występować u młodzieży, a nawet u dzieci, które nagle stają się niesforne, leniwe, uciekają z domu, wpadają w konflikty z otoczeniem. Ludzie starsi przyjmują objawy depresji maskowanej jako oznaki szybko nadchodzącej starości — jest przecież rozpowszechnione błędne przeświadczenie, że dla podległego wieku są właściwe takie objawy, jak łatwe męczenie się,

brak apetytu, bezsenność. Leczenie środkami antydepresyjnymi zwykle odsuwa na później tę pseudostarość.

LUDZIE cierpiący na ukrytą depresję szybko reagują na środki antydepresyjne — leczenie tymi środkami, pod opieką psychiatry, jest skuteczną bronią przeciw tej chorobie.

JAN OKRZA



Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

W poprzednim „Kalejdoskopie” podaliśmy techniczne rezultaty Turnieju Międzystrefowego w Manili. Turniej ten jak również analogiczny turniej w Szwajcarii stanowią niewątpliwie największe wydarzenie szachowe roku 1976. Zwycięzczy tych turniejów to potencjalni kandydaci do meczu o „koronę szachową”, które broni Anatoli Karpow. W najbliższym czasie przedstawimy czytelnikom sylwetki zwycięzców tych turniejów oraz naszą opinię o ich szansach w walce o tytuł mistrza świata.

Dzisiaj kilka słów o stronie twórczej turnieju w Manili. Wysoka stawka tego turnieju sprawiła, że walka w nim rozwijała się niezwykle ostro i zacięcie. Obok licznych nowinek teoretycznych widzieliśmy efektowne ataki, błyskotliwe kombinacje oraz głębokie idee strategiczne. Turniej wniósł swoje ważne słowo do rozwoju nowoczesnych szachów. Przykładem nowoczesnej strategii szachowej, w której dominującą rolę gra taktyka bazująca na solidnej podbudowie teoretycznej i głębokim zroz-

mieniu pozycji jest poniższa partia.

Obrona sycylijska:
Cieszkowski — Brownie
1.e4 c5 2.Sf3 d6 3.d4 ed4 4.Sd4 sf6 5.Sc3 a6 6.Ge3 e6. W tym samym turnieju Mecking w partii z Cieszkowskim grał tu 6...e5 ale po 7.Sf3 He7 8.Gg5 Sbd7 9.a4b5 10.Gh4 Ge7 11.Sd2g5 12.Gg3 Sf8 13.Gc4 białe utrzymały niewielką przewagę pozycyjną do końca partii. 9.Ge2 Sbd7 8.g4! h6 9.f4b5 10.g5hg5 11.fg5 Wh3 12.Gf2! Już w debiucie gra przyjęła niezwykle ostre charakter. Białe nieco pasywnym posunięciem przeciwnika przeciwstawiały śmiały, ale pozycyjnie uzasadniony atak „piechoty” na skrzydle królewskim. 12...Wc3 13.gf6! właśnie tak 13...Wh3 Słabe było 13...Wc5 14.Se6Hf6 15.Sc5 dc5 16.Hd5, ale i teraz do akcji wchodzi „biała konnica” 14.Sc6! Początek daleko obliczonej operacji taktycznej 14...Ha5 oczywiście nie 14...fe 15.Gh5 15.e3 fe6 16.fg7 Gg7 17.Hd6 Wh6 Do mata prowadziło 17...Wc3? 18.Gh5 Kd8 19.Gh4 18.Wg1 Gf8 Nieodparty atak uzyskiwały białe po 18...Gc3 19.Kf1 Gb2 20.Wd1 z następnym Hc6. 19.Wg8 Hd8 20.0-0 He7 W przypadku 20...Hg5 21.Wg5 Gd6 22.Wd6 Wh2 23.Wd2! Wf2 24.Gh5 Wf7 25.Wf2 białe wygrywały. 21.Hc6 Wb8 22.Ga7! Kf7 23.Wg2 Białe przygotowały do ataku „ciężką artylerię” 23...Wb7 24.Hc8 Wa7 25.Wf1 Sf6 (25...Wf6 26.Gh5 mat) 26.e5 Hb7 27.Wf6! Wf6 28.Gh5 Wg6 29.Gg6 i czarne poddały. Pogromowa partia.

Zadanie 67



W pozycji diagramu (Kh3, Hd5, Wd7 p. b4 f2 f5, g2, Kg8, Hf4, W4e p. a6, f7, g7, h4) czarne mają posunięcie, jak, powinny grać?

Rozwiązanie zadania 66
1...Wf2!! 2.Kf2 (2.Gf2, Hd1) Hc2 3.Kf3 He4 itd.
Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 64 otrzymuje p. Zbigniew Sewartowski ul. Przemysły 1 32-020 Wieliczka.

Nowe elektryczne zespoły trakcyjne obsługują linię kolejową Kraków — Zakopane

Poludniowa DOKP w Krakowie otrzymała ostatnio nowe elektryczne zespoły trakcyjne serii EN-71, produkcji wrocławskiego „Pafawagu”, przystosowane do kursowania na terenach podgórskich. Weszły one do eksploatacji na zelektryfikowanej linii kolejowej Kraków — Zakopane.

Samochodziarze czekają na tablice rejestracyjne nowego typu

Z dnem 1 lipca br. miały zostać wprowadzone w całym kraju nowe tablice rejestracyjne samochodów, z trzyliterowymi oznaczeniami. Sprawę miano załatwić, jak to się mówi, centralnie. Później jednak okazało się, że nie potrafiono znaleźć wykonawcy tablic nowego typu. Ministerstwo zdecydowało więc, że problemem mają się zająć wydziały komunikacji w województwach.

W Krakowie — jak wiecie — za kilka tygodni powinny już pojawić pierwsze tablice rejestracyjne z nowymi oznaczeniami, gdyż trzy województwa Polski południowej — krakowskie, małopolskie i tarnowskie — potrafiły się „dogadać” i wspólnie postarały się o producenta tablic.

Terminu rozpoczęcia wydawania tablic rejestracyjnych nowego typu na razie nikt nie chce podać. (ja)

Są to zespoły czterowagonowe, złożone z dwóch wagonów napędnych i dwóch rozrządowych, zbudowane w oparciu o wagony znanych nam z ruchu podmiejskiego zespołów elektrycznych EN-57. Mają one wiele korzystnych rozwiązań technicznych, zapewniających komfort jazdy. Każdy wagon zespołu posiada z obu stron dwoje szerokich drzwi, otwieranych i zamkniętych elektrycznie — przystosowanych do wsiadania zarówno z peronów wysokich jak i niskich. Pomyślano również o turystach i narciarzach. Na krawcach zespołu są bowiem wydzielone duże przedziały ze stojakami do przewozu nart, sprzętu sportowego itp. (T. G.)

Dzisiaj w KDK „Lira Singers”

„Lira Singers” to nazwa żeńskiego zespołu istniejącego od dziesięciu lat przy Związku Polek w Chicago. Dwanaście młodych absolwentek amerykańskich konserwatoriów muzycznych poświęciło się popularyzacji polskiej pieśni ludowej i klasycznej, co zasługuje na tym większe uznanie, że Amerykanki, zakładając swój zespół, nie znały języka polskiego.

Zespołem kieruje dziennikarka telewizyjna z Cleveland Lucy Migała-Wieclaw, natomiast dyrygentem jest Alice Stephens

Wczoraj, 3 sierpnia, w Auli Collegium Maius odbyła się kolejna inauguracja kursu dla nauczycieli szkół stowarzyszonych w UNESCO. Kurs Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego, który trwać będzie trzy tygodnie, w programie swym przewiduje wykłady z literatury polskiej oraz na temat roli i miejsca Polski w UNESCO. Uroczystego otwarcia Szkoły Letniej dokonał prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Andrzej Zieliński w obecności prof. Karola Estreicherera oraz dyrektora Szkoły Letniej dr A. Kapłuszewskiego.

Fot. ZBIGNIEW OGINSKI

— również polskiego pochodzenia profesorka konserwatorium w Chicago. Opiekę artystyczną nad tym zespołem polonijnym pełni od kilku lat kompozytor i dyrygent chórów krakowskich prof. Irena Pfeiffer.

Chór „Lira Singers” przybył do naszego kraju jeszcze w lipcu i uczestniczył w III Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie, gdzie też otrzymał jedną z głównych nagród. Podczas krótkiego pobytu w Krakowie dziewczęta zwiędziały miasto, a w dniu dzisiejszym o godz. 19-tej wystąpią w sali marmurowej Krakowskiego Domu Kultury „Pod Baranami”.

Wstęp na koncert bezpłatny.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
* 18 — Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta — Występ zespołu instrumentalno-wokalnego z San Antonio USA — HIS BROTHER'S CHILDREN.

* 19 — KDK, Sala Marmurowa — W ramach „Lata artystycznego” — recital fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej.

JUTRO O GODZINIE:
* 18.30 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry — Występ zespołu HIS BROTHER'S CHILDREN.

A POZA TYM:
* Kolejny Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Międzyzwiązkowej Federacji Socjalistycznej odbędzie się w dniach 7-12 bm. Wystawa czynna będzie w KDK, Rynek Gł. 27, w godz. 12-18 (w niedzielę od 10-14).

Fot. CAF Sochor

Trzej muszkieterowie wyruszają w świat

Nikt chyba nie zawierzyłby „maluchowi” tak bez reszty, jak zawierzyli trzej krakowianie dwu „fiatom 125 p”, którymi postanowili wyprawić się w podróż dookoła świata. Szaleństwo? Każdy zdrowo myślący czytelnik postawiłoby pytanie. Ale z rozmową z JANUSZEM CHMIELEM, ANDRZEJEM MOKRZYCKIM i WŁODZIMIERZEM WOLAKIEM wynika, że jest to ekspedycja przemysłowa, przygotowana starannie w szczegółach. I w tym mecie rejonu powódzenia wyprawy...

— Jakimi zasobami Panowie dysponujecie na tę drogę długości 40 tysięcy kilometrów?

— Dwoma prywatnymi małymi „fiatami”. Wyprawa mimo patronatu śródmiejskiej Rady Dzielnicy Federacji Socjalistycznej Związków Młodzieży polskiej i udziału szeregu instytucji, faktycznie jest wyprawą prywatną. Mamy pewien, niewielki zresztą kapitał w dewizach. I najcenniejsze: sprawdzoną przysługę. Odbiliśmy kilka wspólnych eskapad, między innymi przed dwoma laty — kiedy narodził się pomysł własnej wyprawy dookoła świata — byliśmy razem w Turcji. Każdy z nas próbował swych sił na różnych polach. Włodek jeszcze za czasów harcerskich interesował się motoryzacją. Dziś jest kierowcą rajdowym. Andrzej pasjonuje się narciarstwem, mnie — kajakerstwem, poza tym jestem ratownikiem WOPR-u. Każdy

— Panowie przygotowaliście „fiaty” w jakiś specjalny sposób do tej przygody?

— Dostosowaliśmy siedzenia do spania i zainstalowaliśmy radiotelefony dla utrzymania łączności między wozami. Zmian zmian silnikowych nie przeprowadzaliśmy. To zwykle seryjne „fiaty” z zapasem części zamiennych, zdobytych z trudem.

— Przewidywaliście z pewnością różne sytuacje, w których możecie się znaleźć?

— I dlatego poprosiliśmy o pomoc PZMo, który wyposażał nas w listy polecające, adresowane do 25 automobilklubów. Pewną życzliwość okazało towarzystwo „Polonia”. W przygotowaniach pomogło nam naprawdę wielu ludzi...

— Pierwszy etap wyprawy?

— Długości 8 tys. km Kraków — Kalkuta. Początek prawdopodobnie 15 sierpnia. W Kalkucie będziemy próbowali się zaokrętować. Dalej: Kalku-

Chcesz zjeść pieczoną gęś weź udział w konkursie na nazwę szybkiego baru

Przy ul. Floriańskiej 9, w lokalu po herbaciarni „Samowar”, powstanie tzw. szybki bar. Będzie tam można otrzymać gotowe dania gorące — co najmniej trzy, a wśród nich — codziennie — kielbasę na gorąco z kapuśką. Będzie to zakład na wzór dawnego „Widelca”, czynnego swego czasu przy ul. Siennej. Jego otwarcie przewiduje się ok. 20 sierpnia.

Nasi Czytelnicy proszeni są o zaproponowanie nazwy nowego baru. Autor zaakceptowanej ma przyznaną smaczną nagrodę w postaci pieczonej gęsi. Propozycje nazwy należy kierować listownie pod adresem: „Spółem” WSS Oddział Gastronomiczny ul. Dietla 64 do dnia 15 sierpnia.



Fot. ZBIGNIEW OGINSKI

Na Plantach, u zbiegu ulicy Anny i Straszewskiego, usunięto jedno z największych drzew. Ten stary wąż — którego wiek oblicza się na ok. 150 lat — liczył sobie 35 metrów wysokości. Niestety drzewo było chore na nieuleczalną chorobę naczyniową, charakterystyczną dla wierzby. Na miejscu wspaniałego niegdyś okazu pozostał jako pamiątka jego pień, ścięty na wysokości 7 m.

Notowała
ELŻBIETA WOJCIWICZ



Fot. Zb. Ogiński

Fotografia reklamowa

W Galerii ZPAF przy ul. Anny 3 została otwarta kolejna wystawa. Tym razem młode małżeństwo z Kolonii Wolf i Ika Egers prezentują w kilkunastu fotografiach dorobek w zakresie swojej specjalności tj. fotografii reklamowej. Wystawa nosi tytuł Interferencje Egersa, co znajduje uzasadnienie w prezentowanych pracach. Autorzy prezentują szereg collage'y i montażi składających się z podobnych elementów naklejonych jeden obok drugiego. Prezentowane prace nie są sensu stricte artystycznymi lecz stanowią kolejny etap tworzenia fotografii reklamowej. Na wystawie można zobaczyć też kilka realizacji reklamowych.

Wolf Egers — ideowy „kierownik” tej małżeńskiej spółki autorskiej jest absolwentem szkoły fotografii artystycznej, był fotoreporterem i kierownikiem agencji prasowo-fotograficznej, miał kilka indywidualnych wystaw zagranicznych. Otwarcia wystawy dokonał przew. kom. d/s artystycznych ZPAF, artysta fotografik Zbigniew Łagocki. (zogi)

Komunikat MO

Nadawca listu z Krakowa do Biura Kryminalnego KG MO w Warszawie, proszony jest o skontaktowanie się telefonicznie: Warszawa nr 21-005, wew. 44-26 do godz. 16 lub nr 49-66-79 po godz. 20.

Co — Gdzie — Kiedy?

Radio

(Dokończenie ze str. 8)

bojów. 11.00 Dla dzieci: Teatr Fantazji. 11.20 Radiowa Musicorama. 12.05 W samo południe. 12.35 Koncert pol. muzyki pop. 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 Wybieramy najlepsze zespoły i kapela ludowe. 14.00 Waidemar Kocot. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Inform. dla kierowców. 16.08 Teatr PR „Gwiazda w Żalobie, czyli dzieje smutnej miłości Zenona i Marii”. 16.45 Gwiazdy jazzu. 17.15 Spotkanie Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sport. i wyniki regionalnych gier liczb. 18.10 Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Na tematy międzynarod. 20.20 Zespoły Namysłowskiego. 20.40 Spotkanie z pisarzem — Z. Wójcikiem. 21.05 Parada pol. piosenki. 21.30 Radiowariet. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnop. wiad. sport. 23.20 Rytm, taniec, piosenka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
7.35 Felieton 7.45 Teatr Eterek — J. Przybory pt. „Gdzie Trzepakko”. 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. 8.35 Publicystyka międzynarod. 9.00 Magazyn literacki. 9.30 Utwory J. S. Bacha. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10.00 Nowości nagrań. 11.00 Rozgośnia Harcerska. 11.40 Zagadka geograf. 12.05 Grieg — „Z czasów Holberga” — suita. 12.35 Czy znasz tę książkę? 14.00 Konfrontacje — „Con Amore” — film J. Batorego. 14.30 Z oper Mozarta i Verdiego. 15.00 Teatr dla Dzieci i Młodz. — „Podróże do wysp Polinezyj”. 15.30 „Dom, rodzinny dom”. 16.00 Koncert chopinowski z nagr. A. Moreiry-Limy. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Koncert dla urlopowiczów. 18.35 Felieton. 19.00 Teatr PR „Co tydzień w czwartek” — słuch. N. Tańskiel. 20.00 Utwory Elgara. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 Wied. sport. 21.55 Wirtuozii nowej muzyki. 22.30 Listy z teatrów. 23.00 Mozart — Divertimento B-dur. 23.35 Monteverdi: Magnificat.

PROGRAM III

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Katar” pow. Lema. 9.30 Dyskoteka pod gruszą. 10.00 — 60 minut na godzinie. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 „Klucze Wisły” (VI) „Sas i Las” — słuch. dokument. K. Radowicza. 12.25 Z sal konc. 13.15 Z nowych nagrań. 13.45 Powracający temat. 14.05 Perrysskop — przegląd wydarzeń tygodnia 14.30 Ballady zespołu „Laboratorium”. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Powracający temat. 16.15 Ludzie teatru — Zofia Wieclawówna. 16.45 Powracający temat. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 O sztuce rozmawiała D. Wróblewska i A. Matynia. 17.55 Mini-max. 18.30 Premiera „Zez” — słuch. J. Szypulskiego. 18.55 W rytmie walea. 19.10 Piosenki z magnetowidu. 19.35 Opera tygodnia: M. Musorgski „Borys Godunow”. 19.50 „Katar” pow. Lema. 20 Solomony Beethoven (II). 21 Erotyki S. Trembeckiego. 21.20 Nowa płyta zespołu „Erah Heep”. 22.15 Wieczory z Montaigne'em: „O swobodzie i zobowiązaniach”. 22.30 Powracający temat. 23.05 Śpiewają „Starsi Panowie Dwaj”. 23.20 Powracający temat. 23.50 — 24 Gra W. Nahorny.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7, 8, 16. 8.05 Co słychać (Kr). 8.30 Koncerty i recitale. 9.00 Poranek liter. (Kr). 10.00 Godzina przebojów. 11.00 Sonata fortep. Beethovena. 12.00 Śpiewa Elżbieta Jagiełło z grupą „Bang”. 12.05 W samo południe. 12.35 Koncert pop. 13.00 Studio „STEREO” zaprasza (Kr). 15.00 Kwartet im. Borodina — gra kwartety smyczkowe Czajkowskiego. 16.05 Wyniki Lajkonika (Kr). 16.06 Studio Wawel (Kr). 16.40 Aud. literacka (Kr). 16.50 Koncert życzeń (Kr). 17.30 Warsz. Tygodnik Dźwiękowy. 18 Z Międzynarod. Konkursu Chórów „Let the Peoples Sing”. 18.30 Encyklopedia Kultury. 19.00 Recital Jaschy Helfetza. 19.55 Wieczory muzyczne. 21.08 Brahms — I koncert fortep. 4-moji. 22.01 Kraj, aktualności sport. (Kr). 22.10 „Laboratorium”.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”) skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefon: centr. 235 60 redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami: 542-53, dział sportowy: 543-58, Biuro Odcisków 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35009.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne PSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
DŹWIGOWYCH I ELEKTROENERGETYCZNYCH
w KRAKOWIE, ul. ŚLICZNA 34**

przyjmuje dodatkowe WPISY

do nauki w zawodach:

- ◆ ELEKTROMECHANIKA
- ◆ ELEKTROMONTERA

Przy wpisie należy przedłożyć:

- 1) podanie, w 2 egzemplarzach
- 2) życiorys, w 2 egzemplarzach
- 3) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 4) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- 5) dwie fotografie.

Po ukończeniu 3-letniej nauki zawodu absolwenci mają zapewnioną dobrze płatną pracę na terenie m. Krakowa i możliwość skierowania do technikum dla pracujących. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 sierpnia br. — Dział Spraw Pracowniczych MPRDiE w Krakowie, ul. Śliczna 34, telefon nr 102-22, wewnętrzny 17. Dojazd tramwajem do pętli na osiedlu Wieczysta. K-5833

**WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
WEWNĘTRZNEGO — ODDZIAŁ „UBIORY”
w KRAKOWIE, plac SZCZEPAŃSKI 2**

zatrudni

- KIEROWNIKÓW SKLEPÓW — wymagane wykształcenie średnie zawodowe handlowe, względnie inne plus 5 lat praktyki w handlu
- SPRZEDAWCÓW — wymagane wykształcenie średnie, zawodowo-handlowe, względnie inne, podstawowe — do przyuczenia w zawodzie sprzedawcy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — Kraków, plac Szczepański nr 2 — parter. K-5949

**Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych
i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL” Kraków**

PRZYJMIE

ABSOLWENTÓW KLAS ÓSMYCH

z terenu Krakowa,

do NAUKI ATRAKCYJNEGO i DOBRZE PŁATNEGO
ZAWODU O SPECJALNOŚCI

**MONTERA KONSTRUKCJI STALOWYCH
i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH**

Nauka rozpocznie się 1 września 1976 r. i trwać będzie 2 lata. Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez 3 dni w tygodniu, a przez pozostałe 3 dni uczeń będzie uczęszczał do Zasadniczej Szkoły Zawodowej, do której zostanie skierowany przez przedsiębiorstwo.

Warunkiem przyjęcia jest:

- 1) wiek od 16 do 18 lat
- 2) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (8 klas).

Ponadto do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- 1) świadectwo urodzenia
- 2) zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza szkolnego i zakładowego, stwierdzające, że dany rodzaj zatrudnienia nie zagraża jego zdrowiu
- 3) dowód osobisty rodziców — do wglądu
- 4) zgodę rodziców ucznia na naukę zawodu
- 5) kartę informacyjną ze szkoły
- 6) dowód stałego miejsca zamieszkania w Krakowie.

Absolwentom klas ósmych, zdecydowanym na podjęcie praktycznej nauki zawodu, Przedsiębiorstwo zapewnia:

- bezpłatną opiekę lekarską w okresie nauki
- możliwość korzystania z własnych ośrodków w górach i nad morzem
- uczniom wyróżniającym się w pracy zawodowej możliwość dalszego podnoszenia kwalifikacji w średnich szkołach technicznych (na podstawie skierowania)
- możliwość wyuczenia drugiego zawodu — spawacza, operatora sprzętu budowlanego (dźwigów).

Po ukończeniu nauki uczniowie mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie — na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i miasta Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dział Spraw Osobowych i Szkolenia, Kraków - Nowa Huta — Kombinat, ul. Ujastek, w godz. 7—15, w soboty do godz. 13, pokój nr 5 na parterze.

Dojazd tramwajem nr 4, 9 — do Centrum Administracyjnego, a następnie nr 22 (naprzeciwko remizy tramwajowej). K-5669

Praca

POMOC domowa do dziecka, dochodząca lub na stałe — przyjmę zaraz. — Tel. 264-32. g-8996

EMERYT zaopiekuję się troskliwie dzieckiem u kulturalnej rodziny. Oferty 8832 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

MATEMATYKA — korepetycje — Stepien, tel. 407-38, po 16-tej. g-9577

ROSYJSKIEGO, niemieckiego uczyć metodą przyspieszoną. Indywidualnie. Przygotuję do egzaminów poprawkowych i innych. Także sierpień. Dworecka, Kraków, tel. 603-21. g-8896

Matrymonialne

POLAK — zamieszkały stale we Francji, w Paryżu, lat 40, przebywający tymczasowo na urlopie w Krakowie, kierowca, bez nałogów, pozna w celu matrymonialnym pannę bezdzietną, solidną, gospodarną, do lat 30, również bez nałogów. Oferty — chętnie z fotografią, kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 3217.

Kupno

BONY PeKaO — kupię. Tel. 410-63. g-9299

POSİADAM cement i drut zamienię na cegłę lub kupię. Telefon 607-77. g-9290

Sprzedaż

SYRENA 105, fabrycznie nowy — sprzedam. Zgłoszenia: tel. 287-00, wewn. 40. g-9296

APARAT Praktyka LLC — do sprzedania. Oferty 9594 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PEKINCYKI — szczeniata — sprzedam. Kraków, Limanowskiego 9/1. g-8871

SYRENA 105, fabrycznie nowy — sprzedam. Kraków, ul. Sobieskiego 19/1. g-8927

FIAT 125 P — 1300, rok 1974, 19.000 km, stan idealny. Oglądać: ul. Orawska, w sobotę i niedzielę, od godz. 16, w garażu blaszanym za pawilonem sportowym. g-8999

FIAT 127 p, rok produkcji 1974, po wypadku — sprzedam. W rozliczeniu chętnie przyjmę Fiata 126 p. — Oglądać: Kraków, Kamieńska 30 (Przegorzał). g-3906

LORNETKĘ 20X50, Praktyka STL Pancolair, Flektogon, Sonnar 180, światłomierz CDS, nie używane — sprzedam. — Oferty 9224 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SYRENA 105 L, fabrycznie nowy — sprzedam. — Wątroba, Kraków-Bieżanów, ul. Duża Góra 1, w godz. 15—17. g-8924

MOSKOWICZ 407 sprzedam. Nowa Huta, Kazimierzowskie 18/32, po godz. 16. g-9245

PRZETARGI

Zakład Usług Socjalnych Powszechnej Agencji Handlowej — Kraków, Rynek Główny nr 38. I piętro — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie prac inwestycyjnych w Ośrodku Wypoczynkowym Leńcze-Brody k. Kalwarii, a to: budowy szamba, ściekanek działowych w domkach, zaplecza magazynowego, wewnętrznej i zewnętrznej instalacji wodno-kanalizacyjnej domków campingowych, instalacji elektrycznej w domkach i zapleczu magazynowym oraz malowanie.

Szczegóły do omówienia w Zakładzie.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Zakładu w terminie do 21 sierpnia 1976 roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 sierpnia 1976 roku, o godzinie 10, w biurze Zakładu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-6022

Lokale

SIEMIANOWICE — osiedle Tuwima! Mieszkanie kwaterekowe, 49 m² — 2 pokoje, kuchnia, komfortowe, telefon, garaż — zamienię na podobne lub większe w Krakowie. Może być spółdzielcze. Oferty 9255 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub telefon Siemianowice 282-965.

KUPIĘ zdecydowanie garsonierę własnościową w Krakowie. — Oferty 8993 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W STARYM budownictwie pilnie obejmę dozorcstwo. Warunek: mieszkanie. — Oferty 9592 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCY poszukuje pilnie niekrępującego pokoju lub garsoniery, najchętniej w okolicy ul. 18 Sycznia. Oferty 9600 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ pilnie mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4, w Krakowie albo Nowej Hucie. Oferty 9601 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ do wynajęcia. — Czynsz za 6 miesięcy z góry. Os. Piastów 14/51, godz. 17—20. g-8838

INTELEKTUALNA, starsza pani poszukuje pokoju w centrum Krakowa. Dobrze zapłaci Oferty 8905 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIĘ pokój dwóm studentom. Kraków, ul. Łanowa 15. g-9221

2 POKOJE z kuchnią, superkomfortowe, II p., zamienię na dwa osobne mieszkania. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia: Nowa Huta, os. Stalowe 3/26, w godz. 19—21. g-8440

ZDECYDOWANIE kupię w Zakopanem M-3 lub M-4. Zakopane, tel. 45-62, codziennie w godz. 16—20. g-8435

MIESZKANIE słoneczne, samodzielne, 45 m², na piętrze, balkon, telefon, śródmieście — zamienię na równorzędne w Nowej Hucie. Oferty 8430 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

W TRÓJMIESIECIE sprzedam lokal handlowy z zapleczem i garażem. Własność hipoteczna. Oferty „421852” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

DOM mieszkalny z garażem i ogrodem, dobrze utrzymany, tanio sprzedam. 1 km od granicy Krakowa. Dojazd PKS (5 min.) do Wieliczki. Zgłoszenia: Siedziejowice 15 (w każdą niedzielę, w godz. 10—17). g-9265

Zguby

WYSOKA nagroda za wskazanie miejsca postoju motocykla marki MZ 250 TS-sport, koloru czerwonego, który został skradziony w nocy z 31/VII na 1/VIII z parkingu przed blokiem przy ul. Pilotów 24. Wiadomości kierować: Władysław Nanke, ul. Jaworskiego 4. g-9633

KOTKA czarna, znaleziona na początku lipca — Sarnie Uroczysko (Wola Justowska) — pilnie do odebrania. Tel. 585-00, wewn. 153. g-9512

**Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej
Komenda Krakowska Ochotniczych Hufców Pracy**

wspólnie

**z Miejskim Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych
w Krakowie, Rynek Główny 25**

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny — dla młodocianych.

Młodzież, w wieku 16—18 lat, chętna do pracy w zawodzie:

- ŚLUSARZA-MECHANIKA
- BETONIARZA DROGOWEGO
- TOROWEGO

proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Krakowskiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44

lub

w Samodzielnej Sekcji Kadr i Szkolenia MPRI w Krakowie, Rynek Główny 25.

Zapewnia się:

- ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
- naukę-przyuczenie w zawodzie
- dla najlepszych pozostanie w dwuletnim stacjonarnym OHP, w którym praca połączona jest z odbywaniem szkolenia wojskowego
- inne świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

1. wyciąg aktu urodzenia (do wglądu)
2. świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkolnej
3. dwie fotografie
4. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, stwierdzające przydatność do nauki zawodu
5. pisemną zgodę rodziców.

**MŁODZI KOLEDZY — NIE ZWLEKAJCIE — IŁOŚĆ
MIEJSC OGRANICZONA! PRZED WAMI SZANSA
ZDOBYCIA WYSOKO CENIONEGO ZAWODU!**

K-5803

CHCESZ ZDOBYĆ

**zawodowe samochodowe prawo jazdy
kategorii B oraz pracę kierowcy**

zgłoś się w OŚRODKU SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW przy PRZEDSIĘBIORSTWIE TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 5 — w KRAKOWIE, ulica CYSTERSÓW 21.

Informacje i zapisy w godzinach od 8 do 14.

K-5915

*Wkrótce nowy
rok szkolny!*

W SKLEPACH BRANŻY PAPIERNICZEJ

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego na terenie m. Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego można już kupić w dużym wyborze

◆ ZESZYTY ◆ BRULIONY ◆ NOTATNIKI ◆ I INNE
PRZYBORY SZKOLNE

K-5686

Dzięki wspaniałej postawie sportowców głośno jest znowu w świecie o Polsce

/Skrót wystąpienia premiera Piotra Jaroszewicza na spotkaniu z olimpijczykami/

Witając polskich olimpijczyków — sportowców, trenerów i działaczy — premier P. Jaroszewicz powiedział, że na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu sport polski święcił piękne triumfy. Przeżywało je nasze społeczeństwo wraz z milionami widzów na całym świecie. Dzięki wspaniałej postawie polskich sportowców, dzięki zdobyciu przez nich największej liczby medali w historii naszych występów na Igrzyskach Olimpijskich, głośno jest znowu w świecie o polskim sporcie, o Polsce, o naszym wszechstronnym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym dobrodziejstwie.

Jesteśmy dumni z Waszych osiągnięć — stwierdził premier — potwierdzają one prawdę, że indywidualne sukcesy zawodników i zespołów sportowych na boiskach i stadionach świata wystawiają świadectwo zdrowia fizycznego i moralnego naszego społeczeństwa, dokumentują zmiany jakie zaszły w tej dziedzinie w Polsce i w sposób niezwykle skuteczny propagują politykę, która do tych zmian doprowadziła.

Reprezentowaliście kraj, który dokonał w ostatnich latach szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia, który cieszy się szacunkiem i zajmuje wysoką pozycję w świecie, wypracowaną trudem klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Byliście godnymi reprezentantami Polski.

Nasze społeczeństwo gorąco przeżywało z Wami smak zwycięstwa. Na sukcesy — kontynuował

premier — składa się wieloletnia praca zawodników, trenerów, lekarzy i działaczy, wsparta nowoczesnym warsztatem szkoleniowym i osiągnięciami nauki. O zwycięstwie decydują dziś ułamki sekund i centymetry. Zwiększa się szybko liczba znakomych rywali, a walka staje się coraz bardziej wyrównana i zacięta.

Z tym większą radością obserwowałam Waszą postawę. Wasze porażki zmagania sportowe. Ośmiokrotnie serdecznie wrzuciłam, słuchaliśmy hymnu narodowego.

Za to, coście dokonali na XXI Igrzyskach Olimpijskich, za Wasze piękne sukcesy poprzedzone ciężką pracą, wytrwałością i wieloma wyrzeczeniami — chciałbym Wam, drodzy sportowcy, w imieniu Biura Politycznego KC PZPR i ośmiu sekretarzy Tow. Edwarda Gierka, w imieniu Rady Państwa, rządu i całego społeczeństwa jak najserdeczniej podziękować. Przyjmijcie nasze gratulacje i wyrazy uznania. Słowa podziękowań kierujemy też do Waszych opiekunów, wychowawców, trenerów, do działaczy, do tych wszystkich, którzy przyczynili się do montrealskiego sukcesu. Dziękujemy również naszej ekipie sprawozdawców sportowych za szybkie i kompetentne relacje z Igrzysk.

Na zakończenie P. Jaroszewicz powiedział: udanym startem w Montrealu zamknęliśmy kolejny sportowy etap. Za 4 lata Igrzyska w Moskwie. Bada to pierwsze Igrzyska w socjalistycznym kraju. Jest naszym pragnieniem, aby

moskiewskie spotkanie sportowej młodzieży świata stało się potężną manifestacją idei pokoju i przyjaznego współżycia narodów. Do Igrzysk tych polski świat sportowy powinien się szczególnie dobrze przygotować.

Dwight Stones skoczył 232 cm

REKORDZISTA świata w skoku wzwyż Amerykanin DWIGHT STONES poprawił na zawodach w Filadelfii swoje rekordowe osiągnięcie. Wygrał on konkurs skoku wzwyż znakomitym rezultatem 232 cm. Jego poprzedni rekord wynosił 231 cm i był ustanowiony w maju 1976 r. również w Filadelfii.

Telegraficznie

OBERSTDORF. Podczas hokejowego turnieju „Thurn und Taxis Pokal” reprezentacja Polski niespodziewanie pokonała 4-krotnego mistrza ZSRR — Spartaka Moskwa 4:1 (3:0, 0:1, 1:0).

NORTH CONWAY. W II rundzie tenisowego turnieju Wojciech Fibak pokonał Amerykanina Steve'a Turnera 6:4, 6:4.

GLASGOW. W pierwszym meczu wstępnej rundy piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów Ligi Cardiff City pokonał Llibette Genewa 1:0 (0:0).

MADRYT. Podczas VII mistrzostw Europy juniorów starszych w koszykówce Polska pokonała Turcję 64:58 (32:29).

WAŁBRZYCH. VII etap kolarskiego Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni wygrał Polak — Pozak.

W grupie IV klasy M Cracovia, Garbarnia Prokocim...

8 GRUP piłkarskiej klasy międzywojewódzkiej rozpocznie już wkrótce (21-22 bm.) zmagania, których nagrodą będzie awans do II ligi. W grupie IV tej klasy występować będą drużyny m.in. z województw: krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i rzeszowskiego. Oto skład tej grupy: Cracovia, Garbarnia, Prokocim, Unia Tarnów, Tarnovia, Metal Tarnów, Sandecja, Glinik Gorlice, Resovia, Stal Sanok, Polna Przemyśl, MZKS Jasło, Chemik Pustków i Karpaty Krosno.

Kontuzje, dramaty i pechowcy

Przez dwa tygodnie montrealskiej Olimpiady z zapartym tchem śledziliśmy zmagania najlepszych sportowców naszego globu, zaciskaliśmy pięści za powodzenie naszych zawodników i na równi z nimi cieszyliśmy się z ich sukcesów i przeżywalimy wspólnie gorycz porażek, podzielialiśmy rozpacz pokonanych. Ci ostatni nie zawsze zwyciężani byli przez będących w lepszej dyspozycji rywali, nie zawsze dane im było uczestniczyć we wspaniałej sportowej rywalizacji. Wielokrotnie przypadek, kontuzja czy choroba eliminowały z walki sportowców, którzy długie miesiące treningu, ba — nawet lata, podporządkowali temu jednemu startowi.

Było wśród tej sporej grupy pechowców wielu Polaków, i to tych, z których startem wiązałyśmy medalowe nadzieje. Kontuzja nogi Wł. Kozakiewicza wyeliminowała z finałowej rozgrywki tego utalentowanego skoczka na wysokość, od której normalnie rozpoczynał swój udział w wielu konkursach. Mimo rozpaczliwych wysiłków ambitnego zawodnika, ból okazał się silniejszy od woli walki.

Odniesienie kontuzji, biegnącego na ostatniej zmianie sztafety 4x100 m, Z. Licznerskiego kosztowało nasz zespół utratę brązowego medalu, który jeszcze na 30 m przed metą wydawał się być pewnym.

Wspaniały strzelec, dwukrotny złoty medalista olimpijski J. Zapędzi już po kilkunastu strzałach na skutek zacięcia niezawodnego dotychczas pistoletu pojechał z myślą o trzecim złotym krążku. Startował dalej, dając dowód prawdziwie sportowej postawy, która zjednała mu sympatię tysięcy miłośników sportu.

W przedstartowych wypowiedziach, będąc w wyborczej formie, G. Rabsztyń mówiła, że srebrny medal będzie dla niej porażką. Myślała tylko o zwycięstwie. Niestety, choroba, którą przeszła, tuż przed wyjazdem do Montrealu, a później dodatkowy, powtórzony bieg półfinałowy odebrały jej siły i w finale nie odegrała żadnej roli.

Kto wie jak potoczyłyby się losy meczu Polski z NRD, gdyby na obronie wystąpił J. Gorgoń. Obrońca Górnik wykazywał ostatnio coraz lepszą formę. I jego nie ominął pech, podczas przedmeczowej rozgrzewki nabrał się kontuzji, a zastępujący go Wieczorek zebrał wiele krytycznych uwag po swoim występie.

Kontuzja podczas treningu nie pozwoliła także D. Rosani na udział w finale. Nie liczyliśmy, co prawda, na zdobycie przez nią medalu, lecz Polka dwukrotnie w tym sezonie poprawiała rekord Polski w rzucie oszczepem i szkoda że nie doszło do konfrontacji naszej zawodniczki z najlepszymi na świecie.

Oczywiście pech nie przesładował tylko naszych zawodników. Zwycięzca 100 m. H. Crawford (Trynidad Tobago) doznał kontuzji i nie ukończył biegu

na 200 m. Olbrzymi dramat przeżyła radziecka dyskobolka F. Mielnik, której sędziowie odebrali srebrny medal za przekroczenie czasu przeznaczanego na oddanie rzutu. Przez fatalną decyzję sędziego ringowego wyeliminowany został z turnieju bokserskiego złoty medalista z Monachium, Węgier Gede. Po komendzie „stop” otrzymał on od przeciwnika nokautujący cios. Sędzia miał zdyskwalifikować rywala udzielił mu tylko napomnienia, lecz Gede nie był już zdolny do walki na swym normalnym poziomie. Inny monachijski triumfator, Kubańczyk R. Garbey, po zatruciu pokarmowym i nieprzespanej nocy był cieniem świetnego boksera i przegrał swój półfinałowy pojedynek.

Kilku niemalże stuprocentowych kandydatów do zdobycia laurów mistrzów olimpijskich odpadło w ostatniej fazie przygotowań. Najlepszy aktualnie sprinter na świecie, Amerykanin S. Williams z powodu kontuzji nie zakwalifikował się do

ekipy USA, rekordzistka świata na 400 m st. dowolnym, B. Klaus z NRD rozchorowała się tuż przed wyjazdem na Igrzyska i została w domu, doskonalił japoński gimnastyk S. Kasamat — już w Montrealu musiał poddać się operacji. Największego chyba pecha miał kubański sprinter S. Leonard — potknął się w swym pokoju w wiosce olimpijskiej tak nieszczęśliwie, że stwierdzono u niego odprysk krwi i finał 100 metrów oglądał w telewizji.

Wspomnijmy na koniec o dramacie sportowców afrykańskich decyzją swych rządów wycofanych z udziału w Olimpiadzie, nie wszyscy chcieli się z nią pogodzić i kilku na własną rękę występowało do komitetu organizacyjnego o prawo startu. (wd)

Biwak PTTK ODWOŁANY

Z UWAGI na niesprzyjające warunki atmosferyczne „Sierpniowy biwak PTTK”, który miał odbyć się 6 i 7 bm. pod Lubogórzem, został odwołany. Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, który jest organizatorem comiesięcznych imprez pn. „Biwak PTTK”, przeprasza wszystkich turystów za odwołanie spotkania pod Lubogórzem.

W sparringowym meczu

Piłkarze „Białej Gwiazdy” ZREMISOWALI z warszawską Gwardią 2:2

W SPARRINGOWYM meczu piłkarskim zespół krakowskiej Wisły zremisował z II-ligową Gwardią W-wa 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Wisły — Gacek w 9 min. oraz Kapka w 34 min., a dla Gwardii — Wiśniewski w 2 min. oraz Maculewicz (samobójcza) w 65 min. Sędziował S. Socha z Krakowa. Widzów ok. 2 tys.

WISŁA wystąpiła w składzie: Adamczyk (Holoher), Gazda, Maculewicz, Musiał, Pionka, Lipka, Jalocho, Kapka, Nawalka (Płaszewski), Gacek (Pawlikowski), Kusto.

Wkrótce po gwizdku sędziego Gwardia objęła prowadzenie 1:0. W miarę upływu czasu nie ulegało wątpliwości, iż zespołem dominującym na boisku jest Wisła, której ataki były przeprowadzane bardziej składowo. Widać było jednak, iż wiślanicy traktują mecz wybitnie sparringowo. Grali bowiem zbyt swobodnie, aby nie powiedzieć nonszalancko. Kiedy w 9 min. Gacek z podania Kusty zdobył wyrównującą bramkę, a w 34

min. Kapka po solowym rajdzie (nie bez winy bramkarza Gwardii Sikorskiego) podwyższył wynik na 2:1, można było stanąć się jedynie nad rozmiarami porażki gwardzistów. Wiślanie jednak konsekwentnie — wykańczali akcje, strzelając obok lub nad bramką. W 65 min. zbyt mało agresywnie walcząc obrona krakowian dopuściła do kolejnej groźnej sytuacji pod swoją bramką, a piłka niefortunnie odbita przez Maculewicza, ugrzęzła ku zaskoczeniu dobrze w tej części gry spisującego się Holohera, w siatce. Pod koniec meczu wiślanie stworzyli jeszcze kilka groźnych sytuacji pod bramką Gwardii, a na 2 min. przed zakończeniem spotkania jedynie słupek uratował zespół warszawski od porażki. Warto zaznaczyć, iż tuż po przerwie na stadionie zostali przywitani piłkarze — srebrni medalisci olimpijscy, Antoni Szymanowski i Kazimierz Kmiecik, którzy prosto z Warszawy przybyli obserwować spotkanie swych kolegów.

Moi podopieczni grali zbyt luźno — powiedział niezbyt zmartwiony remisowym rezultatem spotkania trener wiślanów mgr Aleksander BROŻY- NIAK. — Sporo zastrzeżeń mógłbym mieć do szybkości poszczególnych zawodników. Być może nie chcieli odkrywać wszystkich kart, jako że ich występ obserwował pan Hajdas, trener szczecińskiej Pogoni, pierwszego przeciwnika Wisły w nowym sezonie. Szkoda, iż przystawione naci wyszły z planowanego wyjazdu do Turcji. Będziemy musieli zorganizować sparringi we własnym zakresie. Już we wtorek gramy z Chelmkiem, potem może z Garbarnią i Prokocimem. Sądzę, iż widoczne w dzisiejszym meczu mankamenty drużyny, zostaną w najbliższych dniach wyeliminowane, dlatego też jestem dobrej myśli przed zbliżającymi się rozgrywkami. (Wi-Gr)

PUCHAROWE MECZE GARBARNI i HUTNIKA Ib



W SOBOTĘ i niedzielę rozegrane zostaną mecze 1/32 piłkarskiego Pucharu Polski. W Krakowie walczyć będą drużyny Garbarni i Hutnika Ib.

W sobotę o godz. 16.30 na boisku Korony pierwszy zespół Garbarni podejmować będzie rewalację edycji Pucharu Polski z 1975 r. — ROW Rybnik Ib, która to drużyna doszła wówczas aż do finału. W razie zwycięstwa Garbarnia w następnej rundzie PP zmierzy się z bytomskimi Szombierkami (18 sierpnia).

Rezerwa krakowskiego Hutnika walczyć będzie w niedzielę (początek o godz. 16.30) z II-ligową Stalą Stalowa Wola. Młody zespół Hutnika staje przed trudnym zadaniem, przeciwnik ze Stalowej Woli będzie na pewno wymagający. Krakowianie nie mogą też liczyć na żadną pomoc ze strony I zespołu, który jeszcze przebywa na zgrupowaniu w Gdyni (podopieczni trenera Steckiwa rozgrywają swój

pierwszy II-ligowy mecz 14 bm. z Wisłą u siebie). Mecz ze Stalą z pewnością dostarczy wielu emocji, a w razie zwycięstwa rezerwy hutników 18 bm. podejmowałyby u siebie drużynę Łaty i Kasperczaka — Stal Mielec.

W pozostałych spotkaniach 1/32 Pucharu Polski zmierza się (w nawiasach następni partnerzy dla zwycięzców spotkań): Arkonia — Gwardia Koszalin (Lech Poznań), BKS Bolesławiec — Zastal Zielona Góra (Śląsk Wrocław), Avia Świdnik — Jagiellonia Białystok (Legia W-wa), Czujaj Przemyśl — Motor Lublin (Stal Rzeszów), Stomil Olsztyn — Gwardia W-wa (Widzew Łódź), Odra Wrocław — Rafamet Kuźnia Rac. (Polonia Bytom), Metal Kluczbork — Sparta Zabrze (Wisła Kraków), RKS Grodziec — Unia Oświęcim (GKS Tychy), Olimpia Elbląg — Polonia Poznań (ROW Rybnik), Wisła Płock — Orzeł Łódź (Ruch Chorzów), Kania Gostyń — PTC Pabianice (Zagłębie Sosnowiec), Olimpia Kamienna Góra — Górnik Knurów (ŁKS Łódź), Radomiak — Stocznia Gdańsk (Pogoń Szczecin), Chemik Bydgoszcz — Lechia Ib (Górnik Zabrze). (Wi-Gr)

Nasz wirtuoz jest w szczytowej formie! A ty reagujesz dokładnie w myśl jego scenariusza. Krew uderza ci do głowy. Postanawiasz popełnić morderstwo. Na szczęście, Hastings, miałeś wówczas jeszcze przyjaciela, którego mózg wciąż funkcjonował bezbłędnie, i nie tylko mózg!

Wspominałem już na początku tego listu, że jeżeli nie doszedłeś do prawdy samodzielnie, to tylko dlatego, że jesteś zbyt łatwowierny z natury. Po prostu wierzyłeś w to, co ci ludzie mówią. Wierzyłeś w to, co ja ci mówiłem...

O tak, mogłeś właściwie sam dojść do jądra prawdy. Odrzuciłem George'a. Dlaczego? Zamieniłem go na znacznie mniej doświadczonego i znacznie mniej inteligentnego człowieka. Dlaczego? Nie dopuszczałem do siebie żadnego lekarza — ja, który zawsze tak skrupulatnie dbałem o swoje zdrowie. Dlaczego?

Czy rozumiesz już, czemu byłeś mi tak potrzebny w Styles? Musiałem tam mieć kogoś, kto akceptowałby wszystkie moje postanowienia bez sprzeciwu. Tak więc przyjaźń bez wahania moje twierdzenie, że wróciłem z Egiptu w gorszym stanie aniżeli tam pojechałem. To nieprawda. Wróciłem znacznie zdrowszy i silniejszy! Gdybyś popatygował się, żeby to sprawdzić, wiedziałbyś, że cię okłamuję. Ale nie. Ty uwierzyłeś. A tymczasem ja odprawiłem George'a dlatego, że jego nie mógłbym nabrać na to, że utraciłbym nagłe władze w nogach. George to człowiek bardzo szorstki. Zorientowałby się natychmiast, że udaję.

Czy teraz zrozumiałeś, Hastings. Czy zrozumiałeś, że nabrałem i ciebie i Curtisa, że kazałem się nosić, choć miałem pełną władzę w nogach. Poruszałem się z trudem, ale poruszałem się.

Słyszałem, jak szedłeś owego wieczoru do siebie. Usłyszałem też, że idziesz do pokoju Allertona i od razu



wiedziałem że dzieje się coś niedobrego. Już wtedy zaniepokoiłem się twoim stanem nerwowym. Byłem sam. Curtiss jadł kolację w kuchni. Nie tracąc ani chwili przemknąłem się na korytarz. Słyszałem, że krzyczysz się po łazience Allertona. I wiesz, co zrobiłem, przyjacielu? Otóż — wybacz — ale opadłem na kolana i zająrzałem przez dziurkę od klucza. Na szczęście nie było w niej klucza, bowiem niedawno założono skobelek. Stwierdziłem co robisz i zorientowałem się natychmiast w twoich zamiarach.

Przestąpiłem więc bezwzględnie do działania. Wróciłem do swojego pokoju i przygotowałem wszystko, co było potrzebne. Kiedy zjawił się Curtiss, kazałem mu iść po ciebie. Przybyłeś ziewając na całego i oświadczyłeś, że rozboleła cię głowa. Ofiarowałem ci z miejsca szereg środków. Dla świętego spokoju zgodziłeś się wypić filiżankę gorącej czekolady. Przekłamałeś ją niemal jednym haustem, ponieważ spieszyło ci się, prawda?

No, ale widzisz, ja także miałem środki nasenne!

Tak więc zasnąłeś i spałeś do późnego rana, a kiedy obudziłeś się, byłeś znowu sobą i porażenie ogarniało cię na myśl czego uniknąłeś.

Wiedziałem, że mogę już być spokojny. Nikt nie popełnił takich szaleństw dwa razy z rzędu, w każ-

dym razie nie osobnik równie zdrowy psychicznie jak ty.

Jednakże incydent ten przyczynił się do przyspieszenia mojej decyzji. Znam cię przecież na wylot i wiedziałem, że jeżeli ten człowiek potrafił ciebie do tego pchnąć, to nie ma chwili do stracenia. Bo ty, mój drogi, naprawdę nie jesteś materiałem na mordercę. Mimo to niewiele brakowało, żebyś zawiązał na szubienicy za popełnienie strasznej zbrodni. Zapłaciłbyś za czyn innego człowieka, który w oczach sprawiedliwości nie zrobił nic, co kolidowałoby z prawem.

Ty, mój drogi, uczciwy, szlachetny przyjacielu! Ty — taki dobry, taki obowiązujący i... taki naiwny! O tak, rozumiałem, że nadszedł czas działania! A czasu tego było tak mało! Powziąłem więc decyzję — i byłem zdowolony. Albowiem morderstwo mści się przede wszystkim na mordercy, Hastings. Skutki takiego czynu są dla niego niemal nieobliczalne! Ja, Hercule Poirot, niemal uwierzyłem, że przez bogów zostałem wyznaczony na mściciela, że mnie wolno bezkarnie zabijać... Na szczęście nie miałem już przed sobą wystarczającej ilości czasu, by te skłonności mogły się we mnie rozwinąć. Mój koniec był bliski. Bałem się także, że Nortonowi uda się przy pomocy swoich diabelskich sztuczek omdlać istotę drogą zarówno tobie, jak i mnie — naszą Judith.

A teraz chciałbym jeszcze omówić śmierć Barbary Franklin. Jestem niemalże przekonany, Hastings, że i ta sprawa nie jest dla ciebie jasna. Albowiem, drogi przyjacielu, ty Barbarę Franklin zabiłeś. Mais oui, ty!

Bo widzisz, istniał jeszcze jeden aspekt trójkąta małżeńskiego Franklinów, którego niestety nie uwzględniłem.

[Ciąg dalszy nastąpi]

(72)